



BASTIANINI, ambasador Itali w Warszawie, powołany został stanowisko wice-min. spr. zagranicznych.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ALFRED M. LANDON, gubernator stanu Kansas, jest poważnym kandydatem na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczo-

ROK XIV.

PONIEDZIAŁEK, 15 CZERWCA 1936 r.

CENA 10 GROSZY

Nr. 166

## Zamach rewolwerowy na Hitlera?

### Kancierz ocalał, szofer został zabity. — Sensacyjne doniesienie organu „Czarnego Frontu“

Wiedeń, 15 czerwca.

Ogan „Czarnego frontu“, wydawany w Pradze przez Strassnera p. t. „Rewolucja niemiecka“, donosi, jakoby zmarły

niedawno szofer kanclerza Hitlera, nazwiskiem Schrek zabity został rzekomo podczas zamachu na Hitlera.

Pismo to podaje, że niedaleko mie-

scowości Bernau, nieznani sprawcy ostrzelali z zasadki samochód Hitlera. Hitler, który kierował osobiście samochodem, wyszedł z zamachu bez

szwanku, podczas gdy szofer, który siedział obok, poniósł śmierć.

Należy dodać, że szofer miał być do Hitlera niezwykle podobny.

## Wojsko na ulicach Antwerpji

### Wszystkie lokale rozrywkowe zostały zamknięte w obawie przed rozruchami. — Demonstracje strajkujących w porcie. — Robotnicy usiłovali opanować jeden ze statków Krwawe strajki w Belgji. — Walka policji z robotnikami przed fabryką broni

Bruksela, 15 czerwca.

Podczas, gdy we Francji fala strajków została już przez rząd opanowana, w Belgji zaczyna wytwarzać się atmosfera, która budzi poważny niepokój.

Od 10 dni trwa strajk robotników portowych w Antwerpji. Strajk ten w znacznym stopniu sparaliżował życie gospodarcze całego kraju. Obecnie do strajku przystąpili również górnicy, którzy dzisiaj rozpoczęli strajk powszechny, żądając podwyżki płac w wysokości 10 procent.

Najpoważniej wygląda sytuacja w Antwerpji. Ludność w obawie przed ekscesami strajkujących nie opuszcza domów. Wszystkie lokale rozrywkowe są zamknięte. Na ulicach krążą silne patrole wojskowe w hełmach szturmowych, z bagnietami osadzonemi na karabinach.

Silne zwłaszcza podniecenie panuje w dzielnicy portowej, gdzie strajkujący podlegani przez komunistów, napadają na samochody prywatne. Odbywają się tu nieustanne demonstracje, w których biorą również udział marynarze niektórych okrętów cudzoziemskich.

Przewódca partji rexiŝtów Degrell

zapowiedział swój przyjazd do Antwerpji, ażeby przeciwdziałać akcji strajkowej. W odpowiedzi na to, komuniści zagrozili przywódcy rexiŝtów śmiercią na wypadek, gdyby odważył się do Antwerpji przyjechać.

W niedzielę doszło do pierwszych poważniejszych zajść. Robotnicy portowi usiłowali bowiem opanować jeden ze statków transportowych. Doszło do starcia z policją i żandarmerją. Kilka

osób zostało rannych.

Wobec groźby dalszych zaburzeń garnizon wojskowy w Antwerpji znajduje się w stanie pogotowia alarmowego. Do krwawych i na większą skalę zakrojonych zajść doszło w miasteczku Herstal, gdzie znajduje się znana fabryka broni „F. N.“. Kilka tysięcy robotników którzy okupowali gmach fabryczny, usiłowali opanować magazyn gotowej już broni amunicji. Urzednicy fabryki w cią-

gu dwóch godzin stawali nacierającym opór. Na miejsce przybył wreszcie większy oddział policji oraz żandarmerji. Robotników odparto formalnym atakiem na bagnety. Z polecenia władz usunięto również siły górników, okupujących niektóre kopalnie.

### Ujęcie zabójcy rzeźnika w Łagiewnikach

Łódź, 15 czerwca.

(gr) Jak wiadomo, wczoraj wieczorem w Łagiewnikach, tuż przy Sanatorjum dla dzieci gruźliczo - chorych, doszło do krwawej rozprawy nożowej, w której zabity został 38-letni Wł. Podębski (Dworska 4), rzeźnik z zawodu.

W nocy zatrzymano zabójcę, którym okazał się Stanisław Błaszczyk, kolega po fachu zamordowanego, przyczem bójka wynikała na tle konkurencyjnym. Zabójcę przekazano władzom sądowym.

### Zbuntowani marynarze przed sądem morskim w Kadyksie

Tanger, 15 czerwca.

(PAT) Przed sądem morskim w Kadyksie rozpocznie się sprawa 65 zbuntowanych marynarzy, którzy zmusili do zmiany kursu kapitana okrętu hiszpańskiego, który odpłynął z Tangeru.

## Koncentracja wojsk sowieckich na D. Wschodzie

### Potężne fortyfikacje w pobliżu Biagowieszczeńska i Władywostoku

Tokio, 15 czerwca.

(PAT) Japońskie koła wojskowe, uzależniając sprawę ewentualnego zawarcia paktu nieagresji z ZSRR od demilitaryzacji sowieckiego Dalekiego Wschodu wskazują, że Sowiety skoncentrowały na granicy Mandżu - Kuo 10 dywizji piechoty, kilka dywizji kawalerji, 900 samolotów i 700 czołgów oraz zbudowały potężne fortyfikacje w pobliżu stacji

Manczuli, Biagowieszczeńska i Chabarowska.

Poza tem silnie ufortyfikowano obszar Władywostoku oraz skoncentrowano w tamtejszym porcie wojennym 60 łodzi podwodnych.

Japońskie koła wojskowe podkreślają, że sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie nadal są powiększane i domagają się odpowiedniego wzmocnienia sił japońskich w Mandżu-Kuo. Poza tem projektowane jest utworzenie ministerstwa lotnictwa, któremu podlegałoby lotnictwo wojskowe, morskie i cywilne.

## Tragiczny wypadek Marleny Dietrich

### Czy znakomita „gwiazda“ zainkasuje milion dolarów?

Nowy Jork, 15 czerwca.

Ciężkim okaleczeniem uległa w Hollywood znana artystka filmowa Marlena Dietrich. W czasie nakręcania filmu wsiadła ona do wagonu kolejow., jednak jeden z artystów zawczasie zatrzasnął za nią drzwi. Marlena została przytrzaśnięta przez drzwi, doznając poważnych obrażeń ręki i nogi.

Zemdloną artystkę wyniesiono z wagonu. W ciągu kilku tygodni artystka nie będzie mogła pracować. Zamierza ona wystąpić do towarzystwa asekuracyjnego z prośbą o odszkodowanie, ponieważ nogi jej były ubezpieczone na milion dolarów.

Równocześnie ulegli ciężkiemu wy-

padkowi Charlie Chaplin i jego narzeczona Pauletta Goddard. W czasie jazdy samochodem auto ich wpadło na inny wóz. Samochód Chaplina został kompletnie zdruzgotany. Artysta i jego narzeczona odnieśli jedynie lżejsze obrażenia cielesne.

## Energiczna walka z drożyzną we Francji

### Za spekulacje grozi kara więzienia i grzywna

Paryż, 15 czerwca.

(Pat) — Rząd zamierza rozpocząć energiczną akcję w celu przeciwdziałania zaznaczającej się coraz to mocniej drożyznie cen. W tym celu rząd zamierza

wejść na drogę energicznego stosowania represyj.

We francuskim kodeksie karnym znajduje się bowiem paragraf, karzący nieuzasadnioną wyższką cen produktów żywnościowych karą do 3 lat więzienia lub grzywną w wysokości do 150 tys. franków połączone z publicznym ogłoszeniem wyroku.

Minister Rucart przypomniał już podległym mu władzom istnienie tego paragrafu. W razie gdyby te postanowienia okazały się niewystarczające, rząd zdecydowany jest zwrócić się do parlamentu o uchwalenie nowych ustaw, zwalczających spekulacje.

## Straszna katastrofa w kinie

### Płonący balkon runął zabijając 20 kobiet i dzieci

Londyn, 15 czerwca.

Straszny wypadek wydarzył się w Hejderabad w Indiach podczas pożaru w kinie. Zwyczajem indyjskim, kobiety i dzieci siedziały oddzielnie na balkonie. Schody wiodące z balkonu ru-

nęły ogarnięte płomieniami. Niektóre kobiety i dzieci skakały z balkonu na dół i zdołały się uratować. Płonący balkon runął wreszcie na dół grzebiąc w płomieniach 20 kobiet i dzieci, które nie zdążyły się uratować.

## Czy Eden poda się do dymisji

### czy wystąpi w Genewie za zniesieniem sankcyj?

Londyn, 15 czerwca.

(PAT) Dzienniki angielskie podkreślają, że bieżący tydzień będzie miał wielkie znaczenie, jeśli chodzi o stano-

wisko rządu brytyjskiego w sprawie utrzymania lub zniesienia sankcyj oraz w sprawie reformy Ligi Narodów.

Dzienniki oczekują, że decyzje zapadną na środowisku posiedzeniu gabinetu. Niektóre dzienniki, zwłaszcza opozycyjne, zadają sobie pytanie, co uczyni min. Eden o ile, jak się tego spodziewają, większość gabinetu pójdzie za kanclerzem skarbu Chamberlainem i wypowie się za zniesieniem sankcyj.

Dzienniki te wątpią, czy Eden będzie mógł wykonać w Genewie taki całkowity odwrót i wyrażać sensacyjny pogląd, że możliwa jest przeto dymisja Edena. Natomiast miarodajne dzienniki konserwatywne, jak „Daily Telegraph“ i „Morning Post“ wydają się być bliższe prawdy i nie oczekują bynajmniej ustąpienia Edena ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, lecz przypuszczają, że poglądy Edena są dziś zbliżone do poglądów kanclerza skarbu i że Eden wystąpi w Genewie za zniesieniem sankcyj.

# Ponura tajemnica lokomotywy № 13

**Pociąg - widmo z transportem dynamitu, prowadzony w błyskawicznym tempie przez oszalałego konstruktora. — Po upływie 60 lat od straszliwej katastrofy znaleziono na dnie rzeki fatalny parowóz**

(z) Podczas prac przy osuszaniu jednej z rzek w stanie Kolorado, robotnicy natknęli się na zasypany mułem rzeczynym parowóz starego typu, doskonale zachowany. Parowóz miał Nr. 13-ty. Nikt z obecnych nie wiedział w jaki sposób lokomotywa znalazła się na dnie rzeki. Prasa przyczyniła się do wyjaśnienia tej tajemnicy. Od szeregu starszych ludzi poczęły napływać listy, które pomogły zrekonstruować katastrofę, jaka rozegrała się na tem miejscu przed 60-ciu laty.

Fatalna lokomotywa została skonstruowana przez szwedzkiego inżyniera Oskara Hansena, przybyłego nakrótko przedtem do Ameryki. Zakłady „Machinery Trust” powierzyły mu budowę parowozu, który miał pod względem szybkości pobić wszystkie dotychczas istniejące.

Nowy parowóz otrzymał nr. 13 i pod tym numerem odbył swą próbną jazdę z ekspressem. Nie ziścił on jednak nadziei konstruktora i na przestrzeni pier-

szych 10-ciu kilometrów opóźnił się o 4 minuty. Na rozkaz prezesa zarządu, który znajdował się w ekspresie, parowóz odczepiono na najbliższej stacji i odesłano spowrotem do Kanzas, gdzie oczekiwano go z niecierpliwością konstruktor. Dowiedziawszy się o niepowodzeniu lokomotywy, Hansen dostał ataku szału. Odesłano go w kaftanie bezpieczeństwa do zakładu dla umysłowo-chorych, gdzie przebył cztery lata.

Odzyskawszy po tym czasie wolność ruchów, Hansen udał się niezwłocznie na stację w Kanzas. Tam przez kilka godzin szukał swego parowozu, aż wreszcie na jednym z zapasowych torów natknął się na niego. Stał on pod parą i pełnił skromne funkcje przy przewożeniu transportów towarowych. Tym razem parowóz nr. 13 miał wieżę 4 wagony, naładowane dynamitem. Hansen uprosił maszynistę aby zabrał go ze sobą, tłumacząc się, iż nie ma pieniędzy na bilet.

Zaledwie pociąg opuścił miasto i znalazł się na otwartej przestrzeni, Hansen

uderzeniem młotka zabił maszynistę, rozprawił się następnie z palaczem, potem sam zabrał się do kierowania pociągiem. Nieszczęśliwy zwarjowany konstruktor rozwinął maksymalną szybkość, nie zatrzymując się na żadnej stacji. Wład za pociągiem posłano inny parowóz.

Był już jednak zapóźno. Na zakręcie obok rzeki, w miejscu gdzie budowano most, pociąg wykołcił się. Nastąpił wybuch dynamitu. Cztery wagony rozleciały się w drzazgi, zaś parowóz zniknął bez śladu. Mimo skrupulatnych poszukiwań, nie natrafiono na najmniejszy ślad zaginionego parowozu nr. 13.

Dopiero teraz, po upływie 60-tych lat, nieszczęsną lokomotywę odnaleziono w rzece. Pod wpływem naporu powietrza, wywołanego eksplozją, parowóz został widocznie odrzucony do rzeki, mieszcząc się w odległości około 20-tu metrów od miejsca katastrofy.

# Blaski i cienie twórcy girlsów

Bajeczne rewje „Wielkiego Siegfelda” zjednały mu wszechświatową sławę. — Nieprzejednany wróg kina umarł w nędzy i zapomnieniu, gdyż girlsy „zdezterowały” do filmu...

## Apoteoza wroga filmu na ekranie

(z) Nietylko w Ameryce, ale i na całej kuli ziemskiej znane są girlsy Siegfelda, mimo, iż ich twórca już od czterech lat nie żyje.

Zmarły Siegfeld, największy przedsiębiorca teatralny Ameryki i twórca pierwszych amerykańskich girls, był nieprzejednanym wrogiem kina, Hollywood i wszystkiego, co miało jakikolwiek związek z ekranem.

Mimo to Hollywood odplacił swemu „nieprzyjacielowi” dobrem za złe. Niedawno zrealizowany tam został film p. t. „Wielki Siegfeld — król kobiet”.

którego premiera doznała niezwykle entuzjastycznego przyjęcia ze strony publiczności. Realizacja tego gigantycznego filmu pochłonęła 400.000 funtów szterlińskich, zaś wykonawcami były najwybitniejsze siły artystyczne stolicy ekranu. Obok Siegfelda, akcja obejmuje cały szereg osób, których los związany był z życiem tego pomysłowego „businessmana”. Cała akcja rozgrywa się na tle fantastycznego przepychu i bajecznych rewij, jakimi odznaczały się „Siegfeld Folies” za życia ich twórcy.

Młody Siegfeld rozpoczął swą karierę jako wywoływacz w jednej z bud jarmarcznych.

Ojciec jego, profesor muzyki i kierownik opery w Chicago, nie był bynajmniej zachwycony obraną przez syna karierą.

Uciulawszy sobie trochę gotówki, młody dzielnik wyjechał do Europy, ażeby — jak mówił — „rozbić bank w Monte-Carlo”. Tak samo, jak wielu przed nim i po nim — zamiar ten spalił na panewce. Siegfeld w Monte-Carlo zawędrował do Londynu, skąd chciał wrócić do Ameryki. Tymczasem zakochał się w artystce Annie Held, najmłodniejszej wówczas gwiazdce londyńskich kabaretów. Namówił ją, ażeby udała się z nim do Nowego Jorku i dała się tam poznać publiczności amerykańskiej. Tam Siegfeld poślubił Annę Held i niebawem wystawił swą pierwszą rewję z udziałem pierwszego zespołu girls.

Od tej pory powodzenie przyświecało wszystkim poczynaniom Siegfelda. Zdobwał pieniądze, sławę — i coraz to nowe kobiety. Rozstał się niebawem z Anną Held i ożenił się z artystką Billie Boorke. Stał się wprawdzie wzorowym mężem, lecz wydawał zawrotne sumy na wystawę coraz to najspanialszych rewij. Znalazł się więc w pewnym momencie na skraju przepaści. Wówczas żona sprzedała piękną biżuterję, otrzymaną w swoim czasie od niego. Za uzyskane pieniądze Siegfeld wystawił nową rewję, która przyniosła mu dalsze powodzenie i nowe złoto. Wielki Siegfeld

znów był na koniu.

Krach giełdowy 1929 r. pochłonął cały majątek Siegfelda. Od ciosu tego nie mógł się już otrząsnąć. W trzy lata później, schorowany, zadłużony po uszy, niedołężny i stary — Siegfeld umiera, marząc jeszcze na łóżu śmierci o tem, ażeby stworzyć nowe, niedoścignione pod względem niebywałej wystawy widowiska.

Do ostatniej chwili swego życia zachował Siegfeld nienawiść dla filmu. Wszystkie „gwiazdy” opuściły go jedna po drugiej, wszystkie mu się sprzeniewierzyły, odchodząc do Hollywood.

— Czyżby nikt z was nie posiadał już

żadnych ambicji artystycznych? Czy nie pragniecie słuchać więcej huraganu oklasków rozentuzjasmowanych tłumów? Czy nie wstyd wam, że transportujecie was po całym świecie, jak blade cienie, zapakowane podobnie jak marynowane pomidory, w blaszane pudełka?

Po ostatnim niepowodzeniu nikt nie wrócił do niego — i Siegfeld zmarł samotnie, umarł, przez wszystkich zapomniany. I oto dziwnym zrządzeniem losu największe honory oddali mu ci, których nieprzejednanym wrogiem był przez całe życie.

Ludzie ekranu stworzyli jemu i teatrowi jego piękny pomnik.

# Walka o skarby zatopione w 1585 roku

**Rokrocznie czynione są kosztowne próby celem wydobycia olbrzymiego ładunku złota „Florencej”**

(sb) — Gdy kończy się okres burz i nawałnic, rozpoczynają się prace w kierunku wydobycia zatopionych statków hiszpańskich, należących do słynnej Armady. Mimo, iż dotychczas rokrocznie wszelkie te wysiłki kończyły się stratami pieniężnymi, jednak towarzystwa finansowe nie rezygnują z dochodu, jaki czeka ich po wydobyciu zatopionych okrętów i ponawiają swe wysiłki.

Jak wiadomo, w czasie klęski floty hiszpańskiej w roku 1585 zatopionych zostało wiele okrętów. Wszystkie wysiłki zmierzają jednak tylko w jednym kierunku, a mianowicie by odnaleźć

żaglowie „Florencej”. Na tym statku znajdował się bowiem wielki skarbiec.

Po wielkiej bitwie w kanale La Manche „Florenceja”, mimo doznanych uszkodzeń, zdołała zbiec w kierunku wybrzeży Szkocji. Tutaj okręt zatonął. Wraz z nim poszedł na dno ładunek złota i srebra szacowany na milion funtów szterlingów. Podobno w tegorocznej próbie mają być zastosowane nowe wynalazki, między innymi specjalnej konstrukcji dzwon, wynaleziony przez inżynierów holenderskich. Może tym razem próba wydobycia złota wreszcie się uda.

# Mont Blanc źródłem miliardów...

**Miljon turystów w sezonie letnim „zdobywa” najwyższą górę w Europie**

(sb) — Niezwykła uroczystość będzie wkrótce obchodzona w Chamonix. Miasto to jest punktem zbornym turystów, którzy udają się w Alpy. Największą z tych wycieczek jest wyprawa na Mont Blanc. Przez wiele wieków był ten szczyt niezdojony.

Dopiero przed 150 laty udało się niejakiemu Jakubowi Blamatowi pierwszemu wdrzeć się na największą w Europie górę. Ustalił on, którydy prowadzi najbardziej niebezpieczną drogą na ten niezdojony szczyt.

Od tego czasu poczęli ściągać ze wszystkich krajów europejskich turyści.

W związku z tym niezwykłym jubileuszem obliczono, że góra Mont Blanc jest jednym z najtrudniejszych przedsięwzięć dochodowych w Euro-

pie. Dojście do tej góry prowadzi przez trzy państwa, a mianowicie Francję, Włochy i Szwajcarię.

W ubiegłym roku ze strony francuskiej weszło na Mont Blanc 400.000 cudzoziemców, ze strony włoskiej 300.000 i ze strony szwajcarskiej 300.000.

Nie trudno wyobrazić sobie jaki ruch panuje na Mont Blanc, skoro w ciągu jednego tylko sezonu letniego weszło na tę górę milion osób. Obliczono, że pieniądze wydane przez tych turystów wynoszą około ćwierć milarda franków.

Pieniądże te zainkasowali właściciele hotelów, restauracji i kawiarni. Nic więc dziwnego, że przy takich dochodach można urządzić wspaniałą uroczystość jubileuszową.

## WOLNA TRYBUNA

„MARY I NINA” w KRAKOWIE: List Wasz, moje drogie, chociaż utrzymany w tonie niezbyt wesołym, sprawił mi jednak wiele radości, jak zawsze, gdy dostaję listy ludzi dzielnych, pracowitych, energicznych i takich, którzy wiedzą czego od życia chcą, mają wytkniętą drogę po której konsekwentnie dążą do celu. Obie Panie sprawiły na mnie takie wrażenie i dlatego cieszę się z Waszego listu i cieszę się ze słów uznania dla „Wolnej Trybuny”. Prośba Wasza streszcza się zasadniczo do jednej tylko rzeczy, a mianowicie uzyskania wiadomej informacji. Należy zatem złożyć podanie do Ministerstwa Sprawiedliwości, Departamentu Wzrostu i Edukacji. W podaniu należy podać wiek, cenzus naukowy i ewentualne pobudki, skłaniające Was do tej pracy, prosząc o odpowiedź, czy warunki podane są wystarczające. Dozorczyźnie więziennicze bowiem muszą przejąć pewnego rodzaju przeszkolenie. Pisała Pani, że chciałaby się zająć pracą społeczną, a jednocześnie zaznaczyła, że brak czasu uniemożliwia realizację tych planów, gdyż obydwie pracujecie nad sobą i kształcicie się.

Zresztą pracując nad sobą, spełniając również, do pewnego stopnia, misję społeczną, gdyż wiedzę tę następnie zużyjecie na korzyść swoją i innych. Chcąc jeszcze zaznaczyć, że dwie tak dzielne i rozsądne młode panie, posiadające poza tem skarb wzajemnej przyjaźni nie powinny być tak smutne, ażeby ten smutek aż odzwierciedlał się w listach. Proszę pamiętać, że usmiechem prędzej można podbić świat, aniżeli narzekaniami.

„JADZIA 19” w ŁODZI: Drogie dziecko, trzeba było powiedzieć rodzicom o tem, co się stało. No, ale narazie nie o to chodzi. Niech się Pani poinformuje w biurze Czerwonego Krzyża jaki cenzus naukowy jest wymagany, ażeby się dostać na kursy pielęgniarstwa. Co się tyczy sprawy zapewnienia sobie praktyki, to powinna Pani udać się do lekarki, która była Jej nauczycielką w szkole, przypomnieć się i prosić o pomoc. Ręczę, że Pani nie odmówi a już napewno udzieli Pani odpowiednich wskazówek w jaki sposób zdobyć odpowiedni zasób wiadomości. Jest Pani jeszcze taka młoda, że mogłaby uzupełnić wykształcenie zapisawszy się na kursy wieczorowe. W każdym razie pierwsza wizyta powinna być złożona panu doktorce.

„BEZRADNA” w ŁANCUCIE. — Niestety dziecko, nie mogę znaleźć odpowiedzi jaka była umieszczona dla Pani, a listu już oczywiście nie posiadam. Niech Pani zatem raz jeszcze do mnie napisze i zaznaczy na kopercie, że jest to druk list, a ja wówczas odpiszę Jej poza kolejką. Jeżeli nie może Pani w mieście otrzymać starego numeru pisma, może Pani zawsze napisać do najbliższej agencji lub administracji pisma z prośbą o przysłanie Pani egzemplarza. W liście załączony jest znaczek wartości 1 egzemplarza pisma.

„STRAPIONY SŁAZAK” w ŚWIĘTOCHŁOWICACH. Jest Pan rozsądnym młodzieńcem i dlatego sądzę, że wyrwie się Pan z nieodpowiedniego towarzystwa i nie będzie marnował zdrowia na hulanki i pijatyki. Niech Pan się zaprzyjaźni z kilkoma kobietami, które Pan nazywa próżniami, a ręczę, że po pewnym czasie, znajdzie Pan w niej jednej ukryte wartości. Kobiety jeżeli myślą o strojach — to dlatego, że chcą się Wam podobać, a myślą, że mężczyźni właśnie wolą puste lalki, niż kobiety mądre i mniej zwracające uwagę na powierzchowność. Czynią to wszystko dla Was — a Wy tymczasem gardzicie. Oczywiście są różne gusty, więc właśnie Panu podobają się różne kobiety, ale ręczę, że wśród tych pustych lalek, wiele jest takich na które dotychczas nikt nie zwrócił uwagi, więc postanowiły upodobnić się do innych szkiełtek, ażeby zwrócić na siebie uwagę. Nie wolno sądzić nikogo z pozorów.

## Czy wiecie, że...

— w Honduras wypływa spod ziemi dziwna rzeka. Wytryska ona w pobliżu Mina de Sangre. Woda jest koloru czerwonego, a barwą i zapachem przypomina krew ludzką. Wydobytą z rzeki dziwny ten płyn ścina się po upływie 24 godzin. Dziwnego tego fenomenu natury dotychczas nie zbadano.

— ambasador pruski baron Karol von Werther by bardzo łagodnym człowiekiem, jednak gdziekolwiek się zjawiał, powodował wybuch wojny. Gdy był on w Paryżu, Francja rozpoczęła wojnę z Hiszpanią i Algierem. Gdy przybył do Danii, wybuchła wojna duńsko-niemiecka. Gdy wysłano ambasadora do Rosji, wybuchła zaraz wojna krymska. Potem udał się do Austrii, która wszczęła wojnę z Niemcami. Barona Werthera wysłano do Paryża, a wkrótce nastąpił wybuch wojny francusko-niemieckiej. Gdy udał się do Turcji, wybuchła wojna rosyjsko-turecka.

## 2.252 pracowników zatrudnia zarząd miejski w Łodzi

Łódź, 15 czerwca

(k) — Opracowana została ciekawa statystyka dotycząca pracowników, za trudnionych przez zarząd miejski m. Łodzi.

Jak się okazuje, ZARZĄD OGÓLNY zatrudnia ogółem 642 pracowników, ZAKŁADY i PRZEDSIĘBIORSTWA za trudniają ogółem 546 pracowników, — dział „INSTYTUCJE” zatrudnia 1.064 pracowników — razem więc zarząd miejski w Łodzi zatrudnia 2.252 pracowników.

Tablica wykształcenia pracowników zarządu miejskiego objętych ewidencją oddziału personalnego wskazuje, że pełne wyższe wykształcenie posiada 218 pracowników, niepełne wyższe — 27, pełne średnie — 162, niepełne — 320, pełne niższe — 229, niepełne — 143, niewzrastające — 412. Ponadto umiejętność czytania i pisanie posiada 939 osób.

# Przyczyny strajków okupacyjnych

Najczęściej — niehonorowanie umowy zbiorowej, potem redukcje robotników i żądania podwyżki płac

W ciągu 5 mies. 114 strajków okupacyjnych

Łódź, 15 czerwca.

(k) — Strajki okupacyjne są największą bolączką fabryk łódzkich, to też podjęta zostanie z nimi walka. W inspekcji pracy odbyły się, jak wiadomo, dwie konferencje, na których okręgowy inspektor pracy zwrócił się do przedstawicieli robotników i przemysłowców z apelem, aby dołożyli wszelkich starań w kierunku zapobiegania strajkom okupacyjnym, rujnujących robotników materialnie i fizycznie i podkopujących przemysł.

Inspektor pracy udzielił przedstawicielom obydwu stron szczegółowych instrukcji, w jaki sposób można zapobiegać strajkom okupacyjnym i polecił sto-

sować się do tych instrukcji na przyszłość.

Niezmiernie interesujące się przyczyny strajków okupacyjnych w Łodzi. Udało nam się uzyskać dane z pierwszych pięciu miesięcy r. b., a więc do maja włącznie. Dane te opracowane zostały przez okręgową inspekcję pracy.

Jak się okazuje, w pierwszych 5 miesiącach bieżącego roku

**W ŁODZI BYŁO OGÓLEM 114 STRAJKÓW OKUPACYJNYCH,**

w których udział brało około 20.000 robotników.

Z liczby tej najwięcej, bo 34 strajki powstały na tle niehonorowania umowy zbiorowej, t. j. stosowania niższych sta-

wek od obowiązujących, w 20 wypadkach powodem strajku okupacyjnego były redukcje robotników, a w 18 — żądania podwyżki płac.

Zaleganie z wypłatą należności przez firmę było przyczyną 11 strajków okupacyjnych, nieuznawanie względnie wydalanie delegatów robotniczych spowodowało wybuch 9 strajków, połączonych z okupacją fabryki, a w 7 wypadkach strajki okupacyjne wybuchły na tle urlopów.

Żądanie zwiększenia obsługi przy maszynach było przyczyną dwóch strajków okupacyjnych, zaś żądanie przejścia z dniówki na akord — również 2 strajków okupacyjnych. W 2 wypadkach strajki okupacyjne powstały na tle żądań zawarcia umowy zbiorowej, w 2 wypadkach naskutek przyjęcia do pracy robotników bez zgody delegata fabrycznego, w jednym wypadku wybuchł strajk gdyż firma nie chciała usunąć z fabryki majstra i t. d.

Cyfry te są bardzo charakterystyczne i wykazują niezbicie, że najczęściej przyczyną strajków okupacyjnych fabryk łódzkich jest niehonorowanie umowy zbiorowej przez przemysłowców.

## Potworna zbrodnia w Rudzie Pabjanickiej

Po wesolej libacji odrąbał toporem głowę swemu towarzyszowi

Łódź, 15 czerwca.

(gr) Nocy ubiegłej dokonano potwornej zbrodni w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Garapicha 48. Po libacji, obficie zakrapianej alkoholem powstała kłótnia między dwoma kolegami 27-letnim Marjanem Nowaczykiem, zamieszkałym w tymże domu, a jego nierozłącznym towarzyszem 21-letnim Edmundem Rabięgą (Reymonta 22, Ruda Pab.).

Obaj awanturnicy pokłócili się, przyczem Rabięga chwycił ostry topór i uderzył nim Nowaczyka w głowę z taką siłą, że formalnie odrąbał mu ją od tułowia.

## Bezpłatne szczepienia przeciwdurowe i przeciwbłoniczne

Łódź, 15 czerwca

(v) W ubiegłym tygodniu zakończony został okres przymusowych szczepień ochronnych przeciwospowych.

W związku z zakończeniem szczepień, miejskie dozory sanitarne prowadzą obecnie szczepienie przeciwbłoniczne i przeciwtyfusowe.

Szczepienia są bezpłatne i dokonywane w środę w godzinach od 10—11-ej.

Kto chce zatem uniknąć zachorowania, winien się jedynie zgłosić do któregośkolwiek z dozorów sanitarnych.

## Pożar

Łódź, 15 czerwca.

(gr) — W domu przy ul. Przedzalnianej 42 wybuchł nagle pożar. Niezwłocznie wezwano straż ogniową. Okazało się, że w pralni, oddanej do użytku lokatorów, zapaliła się ściana.

Pożar wybuchł w chwili, gdy służąca lokatora Swarzyńskiego zajęta była praniem. Ogień powstał od nadmiernie rozgrzanego pieca. Pożar po kilkunastu minutach ugaszono.

## Tajemnicza śmierć szewca

po spożyciu obiadu

Łódź, 15 czerwca.

(gr) — W niezwykle tajemniczych okolicznościach zmarł w dniu wczorajszym 29-letni Władysław Poppa, szewc z zawodu, zamieszkały wraz z rodziną przy ul. Szarej 7.

Poppa spożył z żoną obiad i krótko po tem oświadczył domownikom, że czuje się osłabiony. Położył się na chwilę do łóżka i nagle wygląd jego zmienił go do niepoznania. Przerażeni sąsiedzi, którzy nadbiegli na krzyk żony Poppego, wezwali pogotowie miejskie.

Już po kilkunastu minutach lekarz ku-

Na miejsce zbrodni zjechali przedstawiciele władz śledczych, oraz pogotowia Czerwonego Krzyża. Zwłoki zamordo-

wanego Nowaczyka umieszczono w prosektojum miejskim. Bestjałskiego mordcę przekazano władzom sądowym.

## Echa krwawej zbrodni na Widzewie

Kim była tajemnicza kobieta, którą widziano przy zwłokach Raczyńskiego. — Zabójcy zostali już ujęci

Łódź, 15 czerwca.

(gr) — Wczorajszy „Express” doniósł obszernie o zbrodni, której dokonano w sobotę wieczór na polach, na Widzewie, tuż przy torze kolejowym. Jak wiadomo, ofiarą zbrodni padł 27-letni Stefan Raczyński, zam. przy ulicy Nowozarzewskiej 13-15, który zamordowany został uderzeniem noża w serce. Raczyński był w towarzystwie swego brata 31-letniego Bronisława, słusa-

rza, i szwarga St. Sobczyka (Ruda Pabjanicka 2). Wszyscy trzej spotkali się z Kazimierzem Olczakiem (Niska 6) i St. Opalskim (Niska 8). Jeden z nich ubiegał się o względy szwagierki Raczyńskiego. Na tem tle doszło do nieporozumień.

W czasie awantury wynikłej na polu, przy folwarku, Stefan Raczyński został zabity. Jakaś tajemnicza kobieta, której nazwiska dotąd nie zdołano usta-

lić, a była nią prawdopodobnie szwagierka Raczyńskiego, o którą toczył się spór, zjawiała się nagle na miejscu zbrodni i jeszcze przed pomocą lekarską sama opatrzyła ranę zabitego Raczyńskiego. Po kilku chwilach kobieta ta zniknęła. Kiedy nadjechał lekarz pogotowia miejskiego, Raczyński już nie żył.

Kierownik IX komisariatu kom. Bertel wraz z kilku funkcjonariuszami policji przeprowadził na miejscu dochodzenia i jeszcze w późnych godzinach wieczornych aresztował wszystkich uczestników krwawej zbrodni. Do aresztu wydziału śledczego przesłani zostali Bronisław Raczyński, St. Sobczyk, Kazimierz Olczak, oraz St. Opalski. Obecnie prowadzone jest dochodzenie, które ujawni zabójcę s. p. Raczyńskiego.

## Przypominamy!

Ciągnięcie I-ej klasy już w bieżącym tygodniu!

# N. Jalka

Piotrkowska 22

Piotrkowska 66

Nowomiejska 1

## Uporządkowanie ulic na przedmieściach

Roboty brukarskie na krańcach Łodzi

Łódź, 15 czerwca.

(v) — Władze miejskie zwracają obecnie baczna uwagę na wygląd ulic położonych na peryferiach miasta, spełniając tem samem postulaty tamtejszych mieszkańców.

W pierwszym rzędzie prowadzona jest regulacja i odwodnienie ulic, które do niedawna stanowiły jeszcze rozimokłe polne drogi.

W roku bieżącym uregulowana i zabrukowana zostanie znaczna część ulic na peryferiach, położona w dzielnicach bardziej zamieszkałych i ruchliwszych. Obecnie regulowane są i częściowo zabrukowane ulice: Borowa, Blegunowa i Grochowa położone w dzielnicy Mani, za domami osiedla im. Montwiłła Mireckiego.

Na ulicach Harcerskiej, Nowo Polskiej, Sklanej, Koszykowej i Czarnieckiego, w północno-wschodniej części miasta odbywają się prace nad układaniem nowych chodników oraz regulowanie jezdni, wysypanej szturem, gruzem, albo zabrukowanej kamieniem polnym t. zw. „kociemi łbami”.

W południowo-wschodniej części miasta doprowadzone zostaną do porządku ulice Granitowa i Krzywa oraz Piękna i Żeleńskiego w dzielnicy karolewskiej.

Na tem jednak nie kończy się plan regulacji ulic na przedmieściach, albowiem w poniedziałek, dnia 15 bm. odbędzie się w tej sprawie specjalne posiedzenie z udziałem czynnika obywatelskiego, na którym omówione zostaną bolączki mieszkańców przedmieść oraz ustalona kolejność zabrukowania ulic na peryferiach.

## Piorun zabił 3 osoby Gwałtowna burza nad pow. częstochowskim

Częstochowa, 15 czerwca  
W niedzielę po południu nad pow. częstochowskim przeszła gwałtowna burza. Piorun wpadł do zagrody wiejskiej Adama Ankielewicz zabiłając trzy osoby i raniać dwoje dzieci i kobiety.

## Krwawe zaburzenia w Chile

Santiago de Chile, 15 czerwca  
(Pat) — Wczoraj wieczorem w centrum Valparaiso doszło do krwawego starcia między członkami partji faszystowskiej a przedstawicielami lewicy. W starciu trzy osoby zostały zabite, 9 odniosło ciężkie rany, a wiele lżejsze.

## Wojna domowa w Chinach

Szanghaj, 15 czerwca.  
(Pat) — Rząd nankijski posyła w dalszym ciągu liczne wojska w kierunku południowym, by zmusić armię kantońską do opuszczenia Hu-Nanu.

W kołach politycznych chińskich wyrażana jest obawa, że akcja rządu nankijskiego może spowodować interwencję Japonii, która usiłowałaby przeszkodzić rządowi centralnemu w konsolidacji swych wpływów w prowincjach południowo-zachodnich.

Pomimo nadziei posilków, wojska nankijskiego nie zdołały dotychczas usunąć oddziałów południowców, które z prowincji Kwang-Si wkroczyły do Hu-Nanu.

# Hallo! Tu radjo!

# Walka z letniami epidemjami w Łodzi

## Surowe kontrole sanitarne sklepów spożywczych, wytwórni lodów i wód gazowych Specjalne komisje w restauracjach i jadalniach

**PONIEDZIAŁEK, dnia 15 czerwca**

6.00—6.03 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.03—6.23 Muzyka (Płyty). 6.23—6.28 Parę informacji. 6.28—6.33 Zapowiedź programu. 6.33—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.20 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry dętej 28 p. S. K. pod dyr. por. Aleksandra Gauda (z Łodzi na wszystkie stacje P. R.) 7.20—7.30 Dziennik poranny. 7.30—11.00 Przerwa. 11.00—11.57 Koncert polonijowy (płyty). 11.57—12.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00—12.03 Hejnał z Krakowa. 12.03—12.50 Koncert w wykonaniu Zespołu Balonowego Pawła Rynasa. 12.50—12.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55—13.05 Czytelnictwo wśród robotników — wypowie Grzegorz Timofiejew. 13.05—13.15 Dziennik południowy. — 13.15—15.27 Przerwa. 15.27—15.30 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 15.45—16.00 W co się będziemy bawili (Audycja dla dzieci młodszych z Wilna).  
16.00—17.30 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej z Ciecchocinka. W przerwie około godz. 16.45—17.00 Kolonia letnie, pogadanka wygl. Marja Niklewiczówna.  
17.30—17.50 Recital skrzypcowy Stefana Krajemana.  
17.50—18.00 „Lato w życiu myśliwego” pogadanka wygl. Edward Niedziałkowski.  
18.00—18.10 Rozmowę z Radjostuchaczami pt. „Białe kruki radiofonii” przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz.  
18.10—18.15 O wszystkim potroszku  
18.15—18.35 Muzyka (płyty).  
18.35—18.50: Koncert reklamowy.  
18.50—19.00 Pogadanka aktualna.  
19.00—19.30 Audycja strzelecka.  
19.30—20.00 Wizyta u Kalmara — Audycja muzyczna w opracowaniu Stanisława Roya.  
20.30—20.45 Nasza tytułomania — feljton wygl. prof. Ignacy Chrzczanowski.  
20.45 — 20.55 Dziennik wieczorny.  
20.55 — 21.00 Pogadanka aktualna.  
21.00—21.30 Koncert w wykonaniu Kwartetu Salonowego (z Krakowa).  
21.30—22.00 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej - Turskiej, przy fort. J. Szamotulski.  
22.00—22.15 Wiadomości sportowe lokalne.  
22.05—22.15 Wiadomości sportowe ogólne.  
22.15—22.45 Robert Schumann: Trio fortepiana nowe F-dur op. 80.  
22.45—23.00 Muzyka taneczna.  
23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Łódź, 15 czerwca.  
(v) Lato jest okresem sezonowych epidemij, które rok rocznie przepełniają szpitale i pochłaniają wiele ofiar. W roku bieżącym władze sanitarne postanowiły zapobiec wybuchowi chorób epidemicznych w Łodzi i w tym celu rozpoczęła się obecnie energiczna walka o zaprowadzenie w mieście naszym idealnej czystości, zapobiegającej wybuchowi epidemij.

W tym celu powiększone zostały licznie wszelkie komisje kontrolujące, które już rozpoczęły swoje czynności. Na pierwszy ogień poszły sklepiki spożywcze, albowiem artykuły żywnościowe muszą być zabezpieczone od kurzu, brudu i dostępu much, które są rozsadnikami chorób. Od kilku dni zatem trwają już energiczne inspekcje sanitarne sklepów spożywczych, przyczem wynikiem inspekcji jest spisanych obecnie 50 protokółów na niechlujnych właścicieli.

Główna uwaga władz sanitarnych

zwrócona jest na sposób przechowywania mleka i nabiału, przyczem przypomina się, że sklepy spożywcze mogą sprzedawać jedynie mleko butelkowane, zaś mleko na miarę sprzedawać mogą wyłącznie sklepy nabiałowe. Kontrolowane są również surowo targowiska miejskie, przyczem władze spisują protokoły za przechowywanie masła i sera w szmatkach i płótnie, jak to było do niedawna praktykowane. Nabiał może być opakowany wyłącznie w biały, niezadrukowany i czysty papier. Poza tem artykuły spożywcze, które konsumuje się nie myjąc ich uprzednio, winny być tak przechowywane, ażeby nie dostawał się do nich kurz i brud.

Kontrolowane są również fabryki napojów chłodzących i wytwórnie lodów, przyczem od ulicznych sprzedawców lodów pobierane są próbki celem zbadania jakości sprzedawanego przez nich smakołyku. Surowe kary grożą za używanie do napojów chłodzących lodu w kolorze białym. Używać można jedynie

lód sztuczny, który jest barwiony na różowo. Sprzedawcy uliczni ciastek, słodczy i pieczywa są odprowadzani do komisariatów, przyczem towar podlega konfiskacie. Pieczywa na ulicy sprzedawać nie wolno. Na ulicy wolno jedynie sprzedawać słodczy w opakowaniu fabrycznym.

W ciągu przyszłego tygodnia przeprowadzona będzie na terenie Łodzi surowa kontrola sanitarna wszelkiego rodzaju jadłodajni i cukierni.

Główna uwaga władz kontrolujących zwrócona będzie na sposób przyrządzania pokarmów i przechowywania artykułów spożywczych. Kuchnie muszą być idealnie czyste, fartuchy służby nieczyste, wszędzie panować musi wzorowy porządek.

Wynikiem tych wzmocnionych kontroli sanitarnych będzie oczywiście zwiększenie ilości protokółów, skarg i narzekań, ale też niewątpliwym efektem będzie czystość w zakamarkach Łodzi i uniknięcie letnich epidemij.

# 28.000 drzew na ulicach Łodzi

## Kasztany i lipy nie znoszą łódzkich wyziewów. — Jedno drzewo przypada na 23 mieszkańców

Łódź, 15 czerwca  
(k) — Teren Łodzi przedstawia niezwykle trudne warunki dla racjonalnego zadrzewienia ulic i placów. Wąskość chodników uniemożliwia zasadzenie drzew na większości ulic łódzkich. Brak zaś na wielu ulicach kanalizacji, niezbędne przewody gazowe oraz przesycone wylęciami kominów fabrycznych powietrze, wpływa niezwykle ujemnie na normalną vegetację drzew na ulicach i placach miejskich.

Z tych więc powodów — jak informuje nas p. Rogowicz, naczelnik wydziału plantacji miejskich — corocznie znaczna ilość drzew ulicznych, bo około 10 proc. ulega zniszczeniu. Pomimo jednak tych trudności wydział plantacji ze względu na doniosłość znaczenia zadrzewienia ulic i placów dla zdrowia mieszkańców i estetyki miasta, zwiększył stan zadrzewienia ulic i placów

wiecej niż dwukrotnie.

W roku 1930 na ulicach zadrzewionych na długości 65 km. znajdowało się 12.879 drzew i wtedy 1 drzewo wypadało na 47 mieszkańców. Obecnie natomiast na 225 ulicach jest 27.879 drzew, tak, że 1 drzewo uliczne wypada obecnie na 23 mieszkańców

Jak się okazuje, nie wszystkie gatunki drzew dobrze znoszą ujemne warunki vegetacji na bruku łódzkim. Większość drzew w połowie lata traci liście. Do takich drzew należą przede wszystkim kasztany, bardzo wrażliwe na kurz, dym i gazy spalinowe z samochodów, jak również lipy zwykle. Natomiast drzewami rosnącymi dobrze w Łodzi okazały się topole.

Z tych też względów wydział plantacji zmuszony jest na wielu ulicach,

na których drzewostan nie budzi żadnych nadziei dobrej vegetacji na przyszłość, usuwać chore i zamierające drzewa i zastępować je gatunkami drzew odpornymi na ujemne warunki miasta.

Znaczne coroczne zapotrzebowanie drzew i krzewów wymaga znacznego powiększenia szkół miejskich drzew i krzewów, które obecnie zajmują tereny około 25 ha. Przeciętnie rocznie na potrzeby plantacyjne miejski zakład szkółek wydaje około 10.000 drzew i ponad 50.000 krzewów ogólnej wartości 80.000 złotych.

**DZIŚ SŁUCHAMY.**

17.40 PRAGA. Koncert Chopinowski.  
17.40 BRATISLAWA. Utwory Chopina.  
18.35 RYGA. Utwory Pugnaniego i Nadinięgo.  
19.00 MOSKWA. (Kom.) Koncert muzyki rosyjskiej.  
19.00 FRANKFURT. Koncert orkiestrowy.  
19.00 BUDAPESZT. Recital śpiewaczy.  
19.00 ANGLJA (Reg. Progr.) „Rewia nad rewiami”.  
19.30 KRÓLEWIEC. Cykl pieśni Schuberta.  
19.30 WIEDEŃ. „Missa Solemnis” — Fr. Liszta.  
20.00 MOSKWA (Kom.) „Młynarz” — opera Fomina.  
20.15 STRASSBURG. Recital fort.  
20.35 MEDJOLAN. „La signorina Jazz” — operetka Papantiego.  
20.45 RADIO PARIS. Muzyka kameralna.  
21.00 MOSKWA (WCSPS). Muzyka taneczna.  
21.10 HAMBURG. Koncert wieczorny.  
21.30 ANGLJA (Reg. Progr.) Soliści.  
21.15 PRAGA. Utwory kameralne Beethovena.  
21.25 BUDAPESZT. Recital fort. E. Dohnanyiego  
22.00 STOCKHOLM. Muzyka rozrywkowa.  
22.00 MEDJOLAN. Włoskie melodie operetkowe  
22.05 BUDAPESZT. Muzyka cygańska.  
22.30 ANGLJA (Reg. Progr.). Muzyka taneczna.  
22.45 RADIO PARIS. Muzyka taneczna.  
23.10 BUDAPESZT. Muzyka taneczna.  
23.15 RADIO PARIS. Muzyka lekka.

**CZYŚ** złożył dar na do-zbrojenie Armji do dyspozycji Gen. Rydza Smięłego

# Schron przeciwgazowy na Placu Wolności

można będzie bezpłatnie zwiedzać w godzinach od 19 do 21-ej

Łódź, 15 czerwca.  
(v) — Do Łodzi nadeszły eksponaty przeznaczone do „Muzeum okropności wojny powietrznej” jak nazwany został schron przy ul. Piotrkowskiej nr. 1, pod gmachem ratusza miejskiego.

Eksponaty te składają się z modeli bomb lotniczych, masek przeciwgazowych, pochłaniaczy najrozmaitszego typu i wreszcie figur woskowych, odpowiadających naturalnej wielkości człowieka, przedstawiających ludzi zmarłych wskutek działania najrozmaitszych gazów.

Po rozmieszczeniu eksponatów, schron otwarty zostanie w końcu przyszłego tygodnia i dostępny będzie do zwiedzania dla publiczności bez opłat.

Zwiedzać schron można będzie codziennie w godzinach od 19 do 21-ej, dla wycieczek zbiorowych przeznaczone będą godziny popołudniowe.

W schronie odbywają się obecnie intensywne prace nad doprowadzeniem do porządku wnętrza, ustawieniem zbiorów rozmieszczeniem tablic, wykresów i fotografii.

**CAPITOL** Dziś premjera! **CAPITOL**  
DOLORES DEL RIO w olśniewającym filmie z życia największej kurtyzany świata Madame Dubarry p. t.

# KRÓLEWSKA FAWORYTA

Nadprogram: Wspaniały dodatek muzyczny - komedjowy i aktualności PAT.

Balkon Rewelacyjna zniżka cen! II miejsce  
54 grosze I miejsce 1.09 85 groszy

**Dziś w kinach:**

ADRIA: — „Dom Nr. 56”.  
AMOR: — „Biały upiór”.  
CASINO: — Rotmistrz Werffen  
CAPITOL: — „Królewska faworyta”.  
CORSO: — 1. „Grzesznik”. 2. „Kopciuszek”.  
EUROPA: — Piekło Chin  
GRAND - KINO: — „Panienka z Poste - Restante”.  
JAR: — „Czarowna noc”.  
METRO: — „Dom Nr. 56”.  
MIRAZ: — „Oskarżam cię, matko!”  
PALACE: — „Grunt to forsa i kobiety”.  
PRZEDWIOSŃNIE: — „Szalony porucznik”.  
RAKIETA: — „Róża”.

# Notatnik miejski

Dziś, w drugą rocznicę śmierci ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego, za spójkę jego duszy odprawione zostało nabożeństwo w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej. W nabożeństwie udział wzięli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Referat karny przy okręgowej Inspekcji pracy rozpatrzył w roku ubiegłym 3.419 spraw przeciwko pracodawcom, oskarżonym o łamanie ustaw socjalnych, niehonorowanie umowy zbiorowej i t. d. Sprawami temi objętych było 53.300 robotników. Wymierzono około 3 tysięcy dni bezwzględnej aresztu i grzywnien na sumę 200.000 zł.

Jutro, we wtorek winni się stawić do przegladu wojskowego: Przed komisją Nr. 1 poborowi rocznika 1913 kat. B. zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów P. P. Przed komisją Nr. 2 poborowi rocznika 1915 oraz roczników 1914 i 1913 kat. B. zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów P. P., którzy we właściwym czasie nie stanęli przed komisją oraz ochotnicy rocznika 1916, 1917 i 1918 z tychże komisariatów P. P.

Przed komisją poborową na pow. łódzki poborowi rocznika 1915 oraz roczników 1914 i 1913 kat. B. zamieszkali na terenie gminy Łučníerz oraz na terenie Tuszyzna.

# Poradnik astrologiczny

15 CZERWIEC 1936 r.  
Okres ranny między godz. 8-mą a 11-tą nadaje się do rozpoczęcia procesów oraz do kupna i sprzedaży przedmiotów metalowych i skóranych. O tej porze działają pomyślnie wpływy dla robotników fabrycznych i dla robotników. Południe zapowiada się gorzej i przyniesie różne przykrości i zawikłania. Do godz. 14-ej nie należy zafatwiać interesów wekslowych i bankowych ani ważnej korespondencji. Następny okres przyniesie miłe przeżycia psychiczne i powodzenie w związku z życiem towarzyskim i sportem. Koło godz. 17-ej z powodzeniem możemy starać się o względy osób płci odmiennej i nawiązywać stosunki z bankierami i prawnikami. Od godz. 18-ej do godz. 20-ej działają pomyślnie wpływy dla rzemieślników i przedsiębiorców mających związek z morzem i techniką. O tej porze oczekuje nas także zainteresowanie życiem społecznym i polityką. Wiczcór zapowiada się nieszczerze, należy unikać osób, które nam są wrogo usposobione i zaniechać wszystkiego co nie jest konieczne. Dziecko dziś urodzone: wrażliwe, ambitne, posiada smak artystyczny, zdolności do muzyki, może osiągnąć powodzenie w związku z wojskowością i sportem, zmysłowe, oddane w przyjaźni.

# Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8). A. Charenska (Pomorska 12). W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 67). J. Zajackiewicz i S-ka (Plac Boernera) Z. Górczycki (Przejazd 59). M. Epsztajn (Piotrkowska 225) i Z. Szymański (Przędzalniana 76).

# CZŁOWIEK SZUKA SPRAWIEDLIWOŚCI...

Sensacyjny romans współczesny

— Aktorki sceniczne są przeważnie stare i brzydkie, a co do filmowych — oglądałem kilka waszych filmów i nie widziałem nic ciekawego.... Mężczyźni są lepsi...

— Owszem, przyznaję, że należałoby poszukać kilka nowych talentów kobiecych, ale można to zrobić w inny sposób, niż przez ogłoszenie w gazecie... Może to jest sposób, stosowany w Ameryce przez najpoważniejsze wytwórnie, ale u nas zbyt wielu aferzystów korzystało z tej drogi, by ludzie mieli do niej zaufanie...

— Aha... — mruknął Parker. — W takim razie powierzam panu tę sprawę i daję panu wolną rękę... Rozchodzi się o to, byśmy mieli do dyspozycji kilka naprawdę pięknych kobiet, dobrze ułożonych i umiejących zachować się w eleganckim towarzystwie...

— Ja już się o nie postaram... — machnął Gaston ręką.

— A co do scenarjusza... — zamyslił się Parker.

— Mam doskonały scenariusz... przebrał Gaston. — Scenariusz całkowicie gotowy...

— Napewno jaki salonowo-erotyczny, prawda?...

— Nie... To jest scenariusz o niezwykle emocjonującej fabule... Opowiedzieć panu?...

— Sądzę, że to niepotrzebne... Chciałbym, żeby pierwszy nasz film był batalistyczny... Coś w rodzaju „Bengali”, „Ostatniego Posterunku”... Czy pański scenariusz jest osnuty na tem tle?...

— Nie, ale niemniej jest potężny... Niech pan pozwoli, opowiem panu...

I Gaston opowiedział Parkerowi treść znanego nam dobrze scenarjusza, osnutego na tle listu Walczaka. Parker wysłuchał cierpliwie do końca.

— To jest niezłe... — mruknął. — Owszem, niezłe... Ale na początek chcę koniecznie zrobić film wojenny, bo takie filmy idą teraz najlepiej... Pański scenariusz odłożymy sobie na później, albo też — to zależy, oczywiście od pana — pošlemy go do Ameryki... Oni panu za ten scenariusz dobrze zapłacą... Więcej, niż pan tu może zarobić na całym filmie...

— Gdyby to było możliwe!... — zapalił się Gaston do tego pomysłu.

— To jest pewne... — odpowiedział Parker z głębokim przekonaniem. — Ja to panu załatwię.

— Bardzo dziękuję, naprawdę bardzo dziękuję... Nareszcie uda mi się wypluć na szersze wody... Jutro wręcę panu scenariusz...

— Dobrze... Natychmiast wyślę go do centrali „C. F. Pictures”... A co do scenarjusza batalistycznego filmu, przywiozłem go z Ameryki... Zna pan angielski?...

— Nie znam...

— W takim razie musi go pan dać komuś do przetłumaczenia...

— Mam takiego przybocznego literata, który to załatwi...

— Niech go pan przyśle jutro do mnie do hotelu... Albo wprost — nich pan z nim przyjdzie... Chociaż nie... Spotkamy się w jakiejś kawiarni...

— Doskonale...

W tym momencie zbliżył się do stołka chłopiec, ubrany w liberyjkę.

— List do szanownego pana... — zwrócił się do Gastona.

— List?... Daj go...

Rozewał kopertę i szybko przeczytał kilka słów, skreślonych na różowym arkusiku. Potem rzekł do Parkera:

— Bardzo przepraszam, ale muszę jechać do domu... Moja pani miała wypadek samochodowy i prosi, bym natychmiast przyjechał do niej... Nic groźnego, ogólne potłuczenie...

— Więc niech pan jedzie... — skinął Parker głową.

Gaston podniósł się z miejsca.

— O której mam jutro przyjść do pana?... Musimy załatwić formalności u reagenta...

— O jedenastej przed południem... A swojego literata niech pan umówi na pierwszą...

— Powiem mu, żeby przyszedł do kawiarni „Imperial”, dobrze?...

— Sure!...

Gaston poznał się i poszedł. Wówczas Frankenstein syknął nienawistnie:

— Dureń, jakich mało... Musiałem walczyć z sobą, by nie wybić mu szczęki...

— Dlatego, że dureń, odda nam wielkie usługi... — uśmiechnął się Parker tajemniczo. — Prawda, Czang?... Znasz się przecie na ludziach, niegorzej, niż na gwiazdach...

— Tak, panie... odpowiedział Chińczyk, nie odejmując wzroku od nieba. — Ten człowiek zrobi wszystko, co będzie trzeba...

## Rozdział 222

### Przygotowania do zbrodni

Elżbieta wróciła do domu silnie wzburzona... Było to owego wieczoru, kiedy spotkała się z Biruniem w knajpie Kacapa, kiedy dowiedziała się, że Hugon zdobył jej list, pisany do prokuratora.

— Więc on wie, on wie o wszystkim?... Znal jej wszystkie zamierzenia, przeczytał jej list?...

— W jaki sposób wpadł na trop Birunia, w jaki sposób dowiedział się, że jemu właśnie dała ten list do przechowania?...

Szybko dysząc z pośpiechu, wbiegła do gabinetu. Hugon siedział za biurkiem i na jej widok podniósł się z miejsca.

— Co się stało, Elżbietko?... — podążył do niej.

— Wiem o wszystkim... — wypaliła wprost.

— O czym? — zrobił duże oczy. — Znowu jakaś nieprzyjemność?...

— Słuchaj... — chwyciła go za ramię. — Uspiejesz Birunia, tak? I zabrałeś mu mój list...

— Kto ci o tem powiedział? — zmienił się na twarzy.

— A więc przyznajesz się do tego? Nie zaprzeczasz?...

— Przyznaję się... — odrzekł po krótkim wahaniu. — Nie wyrządziłem ci tem żadnej krzywdy... Siadaj, pomówimy o tem spokojnie...

— Nie chcę, nie chcę... — krzyknęła histerycznie. — Nie mam już z tobą nic do mówienia...

— Zastanów się: o co ci chodzi?... Chciałaś, żeby ten niebezpieczny list

był w posiadaniu takiego opryszka, jak Biruni?... Napisałaś go pod wpływem zdenerwowania, nie wątpię o tem ani przez chwilę... Pod wpływem jakiejś manji przesładowczej... Skąd to przypuszczenie, jakobym chciał ci zrobić jakąś krzywdę?...

— Nie zamydaj mi oczu, lotrze... Przejrzałam cię nawyot!...

— Mylisz się, Elżbietko... — starał się ją uspokoić. — Jeżeli pozwolisz, wszystko ci wytłumaczę...

— Zbyteczne, zbyteczne... Wiem, że szukasz tylko okazji, by mnie zabić...

— Nie masz prawa tak mówić... — zawołał z udanym oburzeniem.

— Doprawdy? — uspokoiła się nagle. — Nie mam prawa, powiadasz?...

— Nie, nie, bo nigdy jeszcze taka myśl nie powstała mi w głowie... Słuchaj, zastanów się i zechciej mnie zrozumieć... Przecie ja nie występuję tylko w swojej obronie, ale tak samo i w twojej... To, co zamierzasz zrobić, co chcesz powiedzieć Rogoszowi, godzi nie tylko we mnie, ale i w ciebie... Nieraz już ci mówiłem i jeszcze raz mówię, że w tamtej sprawie ponosisz winę, niemniej, niż ja... Tyś podjęła premję i wiedziałaś...

— Dostyc, dostyc!... — zatkała sobie uszy rozpaczliwym ruchem. — Ciagle to samo, ciagle to samo...

Jak szalona skoczyła do tapczana i rzuciła się nań z rozmachem, zagłębiając twarz w poduszki.

Werner umilkł i spoglądał na żonę poprzez szparki zmrużonych powiek.

Przez mózg jego przelatowały myśli

z szybkością błyskawic.

Minuta, dwie i oto powziął dezyzję twardą, niezłomną: nie wolno zwlekać już dłużej...

Jakby dla dodania sobie odwagi, jakby chciał przekonać samego siebie o konieczności tego czynu, powtarzał w duchu:

— Co się ma stać, niech się stanie... Dam jej „dutro”... Dziś, teraz natychmiast... Bo jutro może być już zapóźno, jutro może ona pojechać do Przylesia, do Rogosza i...

Bał się dokończyć tej myśli, przeraził się jej, jak jeszcze nigdy dotychczas, bo też nigdy nie była ona tak bliska urzeczywistnienia.

— Gorączkowo, pośpiesznie zaczął zastanawiać się nad sposobem wykonania swojego zamiaru.

Jak to zrobić, by Elżbieta zażyła porcję „dutro”. Pamiętał dokładnie, co mu mówił doktor Albot o tej truciznie: należy ją rozpuścić w jakimś płynie, by działała. Można w herbacie, kawie, winie.

— To nie jest takie łatwe do wykonania... — rozmyślał Werner. — Elżbieta jest czujna i będzie napewno coś podejrzewała, jeśli zaproponuję jej teraz, by napiła się wina...

Jednocześnie i ona myślała w tej chwili:

— On coś knuje przeciwko mnie... Zaproponował mi wyjazd zagranicę jedynie dlatego, by zatrzeć ślad zbrodni, jakiej chce dokonać na mnie... O, on jest podstępny i mądry, muszę być ostrożna... Wszyscy będą przekonani, że ja jestem zagranicą, a tymczasem...

Snula domysły w coraz ciemniejszych barwach, napelniając swoje serce wzrastającym z minuty na minutę lękiem.

Przecucie mówiło jej, że Hugon wykona swoją zbrodnię dzisiaj... Może kupił już dla niej bilet do Nizy, czy Cannes, by w razie czego mieć do wód, że ona wyjechała?...

W tej chwili usłyszała jakiś szelest.

Przeraziła się tego ogromnie i zerwała się z tapczana. Hugon stał ciagle w tem samym miejscu, ale szukał czegoś w kieszeni.

— Co robisz? — skoczyła ku niemu i złapała go za rękę.

Zdawało się jej, że był zmieszany. Zdawało się jej? Nie, była tego pewna. Odpowiedział jej spokojnie na pytanie, ona jednak słyszała wyraźnie, że głos jego drżał.

— Szukam papierośnicy... — rzekł. — Gdzieś mi się zawieruszyła...

— Leży na biurku... — zawołała. — Dziwne, że jej nie widzisz...

(Dalszy ciąg jutro)

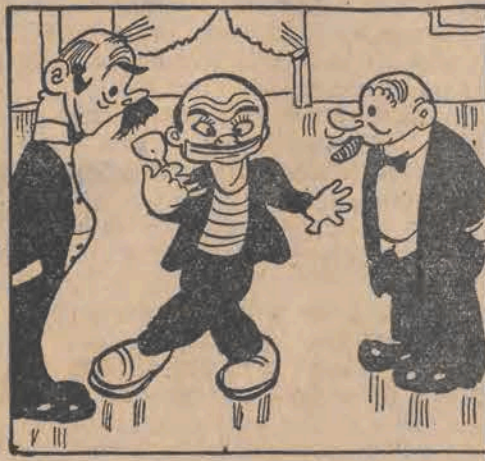
## Przygody bezrobotnego Kuby



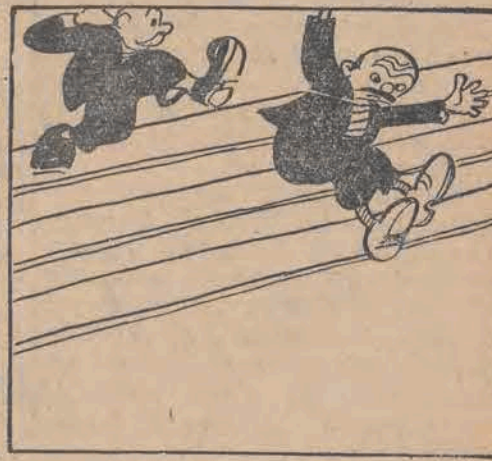
Tańczy Kuba na wesoło, Hejże, hu-ha!.. Hejże, dana!.. Jak wesele, to wesele, To już tańczyć aż do rana!



A po tuncach, rzecz wiadoma, Każdy większy ma apetyt, Kuba zjadł więc cztery śledzie, Cały tort i dwa kotlety!



Wtem podchodzi pan gospodarz I uprzejmie zapytuje: — „Kim pan jest?.. Kto pana wpuścił? To mnie bardzo intryguje!



Skąd pan tutaj się przypętał? Nie chcę nieproszonych gości! Precz, łobuzie, bo ci zaraz Pogruchotam wszystkie kości!

# Żona, która nie zna się na kuchni...

Oryginalna oferta matrymonialna farmera amerykańskiego

(sb) Do burmistrza w Kansas City zgłosił się pewien młody mężczyzna i poprosił go o pomoc w wyszukaniu sobie żony. Oświadczył on, że jest zamożnym farmerem i chciałby pojąć za żonę kobietę, któraby... nie znała się na gotowaniu. Burmistrz polecił mu dać odpowiednie ogłoszenie do gazety.

Farmer poszedł za radą burmistrza. Ogłoszenie jego wywołało zrozumiałą sensację. Bogaty farmer pisał, że kandydatka na żonę, musi poza wielu inne-

mi cnotami i urodą posiadać również te zalety, że nie zna się na gotowaniu.

Zapytany o przyczynę tak niezwykłego postanowienia, farmer wyjaśnił, że on sam zna się bardzo dobrze na kuchni. Stwierdził on, że wiele małżeństw rozchodzi się, ponieważ mąż jest niezadowolony ze zdolności kulinarnych żony, a kobiety nie zawsze mogą się popisać tą umiejętnością. Te zaś, które skończyły nawet szkoły kucharskie, gotują według własnego uznania

# Aresztowanie chińczyka

za nielegalne przekroczenie granicy

Na pograniczu polsko - niemieckim w Chożykwie aresztowany został w...

...i nie chcą się dostosować do życzeń męża.

Dlatego też szuka on takiej żony, któraby nie znała się wcale na gotowaniu i była zadowolona z kuchni swego męża.

Farmer został wkrótce zasypany ofertami, przyczem każda z niewiast do wodziła, że nie ma najmniejszego pojęcia o przyrządzaniu potraw.

czasie usiłowanego nielegalnego przekroczenia granicy, obywatel chiński Hu-Swel-Zi. Chińczyk chciał się bez wizy polskiej przedostać z Niemiec na terytorium polskie. Będzie on pociągnięty do odpowiedzialności karnej za naruszenie przepisów paszportowych. Niezależnie od tego władze sądowo - śledcze podjęły dochodzenie dla wyświeślenia celów przyjazdu do Polski egzotycznego przemytnika.

# Pluskwy

wytopisz bezpowrotnie tylko świecą dezynfekcyjną „Fumigatore-Cimex”. Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją.

Zgłoszenia:

„ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY”  
Łódź, Śródmiejska nr. 5, telefon 156-59



## REFORMACKIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku.  
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.

Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”.

## Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŁADZIEWICZ

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtań  
Łódź, PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26  
Przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

## LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 4-8 po pol.  
Piotrkowska 51 tel. 121-23

## LECZNICA PIOTRKOWSKA 294

tel. 122-89  
przy przyst. tramw. pabjan.  
2 razy dziennie przyjm. lekarze we wszystkich specjalnościach.  
GABINET DENTYSTYCZNY  
od 11 rano do 8 wiecz.  
PORADA 3 ZŁ.

## Poradnia Wenerologiczna Piotrkowska 45, tel. 147-44

Lecz. chor. skórnych i seksualnych.  
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
Kobieta lek. od 12-1 i od 5-7  
PORADA 3 ZŁ.

## Dr. HENRYKOWSKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych  
TRAUĆCUTA 9, tel. 262-98.  
od 8-11 i 6-9 w. niedz. i święta od 9-12.30

Pierwsze Prywatne  
**Pogotowie Lekarskie**  
Telefon  
**12-333**  
LEGJONÓW 6 (Zielona)  
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach  
PRZEWOZ CHORYCH W OBRĘBIE CAŁEJ POLSKI

## Lecznica

ze stałymi łózkami  
DLA CHORYCH NA  
USZY, NOS, GARDŁO  
I DROGI ODDECHOWE  
Piotrkowskie 67  
Tel. 127-81

od 9 r.-2 p. 4-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski  
wezwanie na miasto

## Dr. JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE  
i ALLERGICZNE.

Gabinet Elektro- i światłolecznicy  
ul. NAWROT No 7

Tel. 164-21.  
godz. przyjęć 5-7.

## DR. MED. Al. KOPCIEWSKI

Gdańska 37, tel. 232-55  
przyjmuje od 7-8-jej wiecz.

## Dr. med. Wołkowyski

spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych

Cegielniana 11, tel. 238-02  
od 8-12 i od 4-9 w. niedz. i święta od 9-1

## Dr. ŁAGUNOWSKI

specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.

(Gabinet Röntgen- i światłolecznicy)  
PIOTRKOWSKA 70. Telefon 181-83.  
Od 8-10, 1-2.30 i 6-9 w. w. św. 10-1.

## LEKARZ-DENTYSTA F. KOPCIEWSKA

Przyjmuje od 9-3-ej.  
GDAŃSKA 37, tel. 232-55  
od 4-7-ej w Lecznicy,  
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89.

## DOKTOR H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
PIOTRKOWSKA 56, tel. 148-62.  
Od. 9-1, od 5-9 pp.  
w niedziele i święta od 10-1.

## Doktor REICHER

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH  
WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH  
Południowa 25 Tel. 201-93.  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8  
wiecz., w niedziele i święta od 9-1.

## Dr. MED. J. KALISZ

CHIRURG  
powrócił  
Gdańska 42,  
telef. 121-21.

## LECZNICA OMEGA

GŁÓWNA 9, tel. 142-42  
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy, Roentgen, Kvarc. Gabinet dentystyczny czynny.  
Porada 3 zł.

## Dr. JAKOBSON

CHOR. CHIRURGICZNE  
(spec. chirurgja kostna)  
powrócił  
D-ra Szweringa 22  
tel. 174-42

## DR. MED. S. Kantor

Specj. chor. skórnych i wenerycznych.  
PIOTRKOWSKA 90, Telefon 129-45.  
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.  
w niedziele i święta od 8-2 po pol.

## Dr. Ludwik FALK

CHOROBY SKÓRNE  
i WENERYCZNE  
NAWROT 7, tel. 128-07  
od 10-12 i 5-7-ej.

POSZUKUJĘ 3 pokoi z kuchnią. Oko  
lica Nawrot od Kilińskiego lub Sien-  
kiewicza od Przejazdu do Główniej. —  
Oferty sub „L. T.” 15

WILLA drewniana 3 pokoje z kuch-  
nią werandą, wszelkie wygody, gaz,  
elektr. do sprzedania w pięknej i zdro-  
wej miejscowości tuż przy parku w  
Julianowie, pięć minut od tramwaj  
Zgierskich. Wiadomość Julianów,  
Pogodna 19.

## KAPELUSZE DAMSKIE

na sezon bieżący  
poleca Salon Mód  
„HELENA”  
Zawadzka 9  
Wejście p. bramę 9

## SZYJE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ

po cenach bardzo niskich.  
Przyjmują również wszelkie  
reparacje  
ul. 6-go Sierpnia 76  
m. 16, III p.

Andrzej Żuński

# Ich pierwsza miłość

(11)

Powieść społeczna

Rozdział sześćdziesiąty drugi.  
SPOTKANIE

Hrabina Julia znużona monotonią wsi — korzystając z zaproszenia ciotki Matyldy, postanowiła pojechać na parę dni do miasta.

Kilka wizyt, konferencje z krawcowe mi i modniarkami wypełniły jej bardzo pracowicie pierwszy dzień. Wieczorem była tak zmęczona, że kiedy zaproponowano jej pójście do teatru na operę, odmówiła. Natomiast z zaproszenia tego skorzystała nazajutrz. I nie pożałowała tego. Pozbawiona od dłuższego czasu mocniejszych wrażeń estetycznych, tem silniej reagowała dziś na nieśmiertelne piękno muzyki.

Po skończonym przedstawieniu pozwoliła wprowadzić się swemu towarzystwu do jednego z wytworniejszych lokali na kolację.

Skoro weszli na salę owionęła ich tak charakterystyczna dla nocnych lokali atmosfera.

Muzyka grała właśnie bostona: „Nigdy nie zapomnę tej godziny”.

Przy stolikach było pusto, natomiast pełno na parkietach: tańczono.

Usłużny garson wskazał nowoprzybyłemu towarzystwu stół, poczem, odszedł, przyjąwszy zamówienie.

Melodia bostona przypomniała Julii dawne czasy.

„Nigdy nie zapomnę tej godziny”...  
To było parę tygodni po ich ślubie.

Bawili wtedy w Paryżu. Ryszard był dnia tego wyjątkowo czarujący. Po południu wziął ją z sobą na przejażdżkę do lasu bułońskiego, a wieczorem zaprowadził do małej, przytulnej restauracyki na Montmartre, gdzie schadzać się zwykli zakochani malarze i szaleni poeci.

Julia zakochanymi oczami spoglądała na meską twarz swego męża. Nigdy jeszcze nie było jej z nim tak dobrze, jak teraz, nigdy nie była tak bardzo w nim zakochana.

— Czy zatańczysz? — zapytała.

On uśmiechnął się i za chwilę rozkołysali się w tańcu.

„Nigdy nie zapomnę tej godziny” nazwał się ten najbardziej czarujący boston ich miłości — ten sam boston, jaki grała teraz orkiestra.

Hrabina Grotomirska rzuciła mimowoli okiem na pary tańczących — i cała krew uderzyła jej nagle do serca. Tam wśród strojnego tłumu ujrzała swego męża i jego kochankę.

Hrabia Ryszard, ubrany w smoking, był elegancki jak zawsze. Tańcząc, przytulał się mocno do swojej tancerki.

Nora Petroli wypila pewnie zbyt dużo szampana, gdyż śmiała się głośno, patrząc zalotnie kochankowi w oczy. Obcisła jedwabna suknia uwydatniała węzowe linie jej ciała — w uszach chwiała się złote obręcze tak bardzo harmonizujące ze śniadą urodą jej twarzy.

Julia zamarła w bezruchu.

Zdawała sobie sprawę z tego, że Ryszard nie jest jej jeszcze obojętny. Nie przypuszczała jednak, ażeby widok jego uczynił na niej aż takie piorunujące wrażenie!

Napróżno przed złemi wspomnieniami uciekała przez lądy i morza, napróżno starała się szukać zapomnienia w odłuziu cichej wsi. Wystarczyła jedna sekunda, a wszystko niby takie zapomnina-

ne odżyło w niej znowu z nieprzepartą mocą.

„Nigdy nie zapomnę tej godziny” — brzęczała jej w uszach natrętna piosenka, a ona przysłuchiwała się jej refrenowi błada i zrozpaczona.

Lecz oto orkiestra dobiegała do finału. Jeszcze ostatnie akordy rozsypały się po sali — i umilkły.

Tańczący poczęli wracać na swoje miejsca.

Julia zauważyła z przerażeniem, że Ryszard i Nora skierowują się wprost w jej stronę. Jeszcze parę chwil a usiedli tuż obok stolika, zajętego przez jej towarzystwo.

Teraz dopiero hrabia i jego kochanka zauważyli Julię.

Przez moment zapanowała konsternacja.

Ryszard pochylił nisko głowę podczas gdy łuki brwi tancerki zbiegły się gniewnie.

Ale Julia udała, że nie dostrzega: ani kłaniającego się męża, ani tancerki, przypominającej w tej chwili zazdrosną o swój łup tygrysicę. Przez sekundę wytrzymała spojrzenie jego oczu — poczem odwróciła się powoli, udając, że przysłuchuje się wywodom sąsiada.

— Tak, tak, panie baronie — przyznała mu (choć nie wiedziała o co chodzi) — i uśmiechnęła się do niego tak łaskawie, że tamten aż zdębiał: hrabina bowiem dawała mu dotychczas do zrozumienia, że uważa go za wielkiego nudziarza.

Tedy stary baron stał się elokwentniejszy. Z jeszcze większym zapalem opowiadać zaczął o ostatnich plotkach paryskich... z przed lat trzydziestu, a Julia słuchała go (nic nie słysząc) i uśmiechała się promiennie.

(Dalszy ciąg jutro.)

# EXPRESS DO TOWY

## Dobra gra Ł.K.S-u w Krakowie Sensacje wczorajszej niedzieli ligowej

Lódź, 15 czerwca. Wczorajsze pięć spotkań ligowych spowodowało dość poważne przesunięcia w tabeli, przyczem jednak Ruch utrzymuje się nadal na pierwszym miejscu, na którym się nawet udomnił.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Ruch	8	13	21:16
2) Wisła	8	11	12:9
3) Garbarnia	8	10	13:10
4) Pogoń	8	9	15:12
5) Warta	8	8	20:16
6) Warszawianka	8	8	14:14
7) Śląsk	8	7	10:15
8) Legia	8	6	10:13
9) ŁKS.	8	5	18:20
10) Dąb	8	4	12:27

**WISŁA — ŁKS 3:1 (2:1).**  
Lodzianie grali bardzo ambitnie lecz pechowo, o czym świadczy najlepiej fakt, że dwie bramki uzyskała Wisła z rzutów karnych. Wisła była zespołem szybszym. ŁKS w polu był zespołem równorzędnym przyczem jednak atak mało strzelał. W pierwszej połowie Łyko zdobywa z rzutu karnego za rękę Karasiaka na polu bramkowym pierwszego gola. Lodzianie wyrównali wkrótce po ładnym strzale Lewandowskiego. Do przerwy pada znów bramka dla Wisły z rzutu karnego za rękę Tadeusiewiczza. Trzecią bramkę zdobył po przerwie Władysławski. Sędziował słabo p. Hausman. Widzów 3 tysiące.

**POGOŃ — GARBARNIA 2:0 (2:0).**  
Pogoń w pierwszej połowie narzuciła ostre tempo i przeprowadziła cały szereg b. niebezpiecznych ataków, uwieńczonych dwiema bramkami, zdobytymi przez Matłaja I i II. Po przerwie Garbarnia wyzwała się z przewagi Pogoni, jednak nie może zdobyć nawet honorowej bramki. Sędziował p. Fass. Widzów 2 tysiące.

**RUCH — DĄB 5:3 (2:2).**  
Początkowo zanosił się na sensację, gdyż Dąb prowadził 2:0, zdobywając bramki przez Kesnera i Kłosowskiego. Do przerwy jednak Ruch wyrównuje przez Wilimowskiego i Peterka. Po zmianie pół przeważyła stale Ruch, strzelając trzy bramki przez Wilimowskiego (2) i Gemzę 1. Dębowi udało się zdobyć jeszcze jedną bramkę przez Kesnera. Sędziował p. Arzyński. Widzów 5 tysięcy.

**ŚLĄSK — WARTA 2:1 (1:0).**  
Atak Warty zawiądył i cały szereg sytuacji zaprzepaścił. Śląsk gorszy technicznie, nadrabiał swe bramki ambicją i wytrzymałością. — Bramki dla Śląska zdobyli Wieciek i Bryta, zaś

dla Warty Kryszkiewicz. Sędziował p. Rutkowski. Widzów 4 tysiące.  
**LEGJA — WARSZAWIANKA 2:1 (1:0).**  
Derby warszawskie zakończyły się nieznaczącą przewagą w pierwszej połowie, zaś po przerwie lepsza była Warszawianka. W 7 min. prowadzenie dla Legii zdobył Łysakowski. Po

przerwie w trzeciej minucie druga bramkę zdobył dla Legii z rzutu karnego Martyna, a następnym zwycięstwem drużyny wojskowej. Legia nie w 35 min. honorową bramkę dla Warszawianki zdobył również z rzutu karnego w 35 min. Gwóźdź. Sędziował p. Staliński. Widzów 2 tysiące.

## Nowe rekordy Polski ustanowili Fiałka i Lukhaus

Lódź, 15 czerwca. W dniu wczorajszym odbyły się w całym kraju mistrzostwa lekkoatletyczne okręgów. Podajemy wyniki najciekawsze:  
W Krakowie Fiałka ustanowił nowy rekord Polski w biegu na 20 km. w czasie 1 godz. 7 min. 56 sek., bijąc o 2 min. 20 sek. dotychczasowy rekord Garcarza.  
W Poznaniu próbę bicia rekordu Polski w biegu godzinnym s. p. Freyera podjął Garcarz. Próba się nie powiodła. Garcarz przebiegł 16 km. 848 mtr. 60 cm., co jest wynikiem gorszym o 421 mtr. 40 cm. od rekordu Freyera. Binia-

kowski wygrał 200 i 400 mtr. w czasach 22,8 i 53,1 sek. 100 mtr. Tesiorowski w 11 sek. Heljasz rzucił kulą tylko 14,13 mtr. i dyskiem 42,23 m. Klemczak skoczył o tydzień 3,85 mtr. Rewelacją był Gasowski, uzyskując w biegu 400 mtr. płotki 58,5 i w biegu 880 mtr. 1,59,7. We Lwowie Śliwak wyrównał rekord Polski w biegu 200 mtr. 22 sek., Kucharski przebiegł 400 i 800 mtr. w 50 sek i 1,56. — Na Śląsku Gwóźdź przebiegł 5 km. w 15,50.  
W Białymstoku Lukhaus ustanowił nowy rekord Polski w trójskoku wynikiem 15,21 mtr.

## Inauguracja mistrzostw drużynowych w tenisie Union Touring zwycięża ŁKLT

Lódź, 15 czerwca. W dniu wczorajszym odbył się na kortach Helenowa pierwszy w tym sezonie w Łodzi mecz tenisowy o mistrzostwo drużynowe między Union - Touringiem a Łódzkim Lawn Tennis - Klubem. Zwyciężył Union - Touring w stosunku 4:3.

W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące: Schröder — Grohman 6:0, 6:2, Brauer K. — O. Scheunert 6:1, 6:2, Brauerowa — Johnowa 2:6, 0:6, Schröder — Sheunert 6:3, 6:2, Brauer — Grohman 6:0, 2:6, 8:6, Grohman, Scheunert — Stetka, Schröder 6:3, 6:2, Johnowa, Grohman — Stetka, Brauerowa 6:1, 6:1.  
Porażkę ŁKLT, która zdecydowała o wyeliminowaniu zespołu z dalszego udziału w mistrzostwach zawiął w pierwszym rzędzie b. słabo grający Grohman, który w trzecim decydującym o wyniku całego meczu secie z Brauerem prowadził już 5:2, przegrywając go

mimo to 6:8.  
Zespoły WIMY i ŁKS rozegrały spotkanie towarzyskie zakończone zwycięstwem WIMY w stosunku 4:3.

Wyniki spotkania były następujące:  
Stańczyk (ŁKS) — Adameczyk (WIMA) 4:6, 0:6, Olszewski (ŁKS) — Stepień (WIMA) 1:6, 7:5, 6:3, Stepień (W) — Peski (ŁKS) 6:1, 6:2, Adameczyk (W) — Olszewski (ŁKS) 5:3, 3:6, 6:1, Ulrichsowa (WIMA) — Paichłowa (ŁKS) 6:3, 6:4, Zyndeband Olszewski (ŁKS) — braćja Skoneccy (WIMA) 6:1, 6:2, Paichłowa, Zyndeband (ŁKS) — Ulrichsowa, Adameczyk (WIMA) 6:2, 4:6, 6:0.

Pozaatem rozegrano jeszcze dwie gry podwójne, w których oba zespoły odnosili po jednym zwycięstwie. Paichłowa, Zyndeband (ŁKS) pokonał Ulrichsowa, Skoneckiego Wl. 6:3, 6:4, a Adameczyk, Krumholz (WIMA) pokonał Stańczyka, Peskiego 6:2, 7:5.

## Targoński zwycięża w Poznaniu Kolski zajmuje ósme miejsce, wyprzedzając szereg czołowych kolarzy

Poznań, 15 czerwca. Do trzeciego kolarskiego biegu eliminacyjnego w Poznaniu na trasie 100 km. stanęło 36 zawodników, z których bieg ukończyło 28-lu, w tej liczbie, startujący poza konkursem Napierała. Zawodnik ten z powodu defektu zrezygnował z udziału w konkursie i ukończył bieg na rowerze wypożyczonym, przechodząc do mety na 10-em miejscu.

Na uwagę zasługuje nowy sukces Kolskiego z Makkabi Łódzkiej, który zajął zaszczytne ósme miejsce, wyprzedzając szereg znakomitych kolarzy jak Kopiała, Korsak-Zalowski i innych.  
Zwyciężył w wyścigu Targoński (W.)

2.58.41 sek., 2) Starzyński (Fort Bema) — 2.50.02 sek., 3) M. Kapiak (Prąd) 2.50.03 sek., 4) Ciesielski (Bydgoszcz) 2.51.43 s., 5) Zieliński (Okęcie), 6) Ritter (Bydgoszcz), 7) Olecki (Iskra), 8) Kolski (Mak. Łódź), 9) Jankowski (Poznań), 10) Matczak — (WTC), 11) Wasilewski (Fort Bema).

Pozaatem na 15 miejscu — Korsak - Zalewski (WTC), a na 18-em J. Kapiak (Warsz.).  
W Krakowie wyścig na 100 km. wygrał Wander 3.05.

W Warszawie odbyły się mistrzostwa torowe. Tytuł mistrza Warszawy zdobył Pus 13,4 sek. przed Frazczkowskim i Klausem.

## Sensacja mistrzostw piłkarskich b. klasy

Lódź, 15 czerwca. Mecz o mistrzostwo klasy B. Tur — Zjednoczone zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Turu w stosunku 1:0 (0:0), wobec czego pomimo, iż w tabeli nadal prowadzi K.P. Zjednoczone sytuacja ulega zagmatwaniu. Zwycięską bramkę dla Turu zdobył Olejnik. Sędziował p. Janczyk.  
Pozaatem w mistrzostwach grupy łódzkiej klasy B Sokół (Zgierz) pokonał Hakoah 2:1 (1:0).  
W grupie pabjanickiej w klasie B prowadzi Sokół (Pab.) po zwycięstwie w dniu wczorajszym nad Kruszecenderem 1:0.

## Świetne wyniki marszowców

Warszawa, 15 czerwca. W Warszawie odbył się chód eliminacyjny naszych piechurów na 40 km. przy udziale rekordzisty świata lotysza Dahlinsa. Zwyciężył Dahlins w doskonałym czasie 3.27,4. Drugim był Bieriegowej 3.31,6 (Czas również dobry).

## Trzecie zwycięstwo Wiednia w szczypiorniaku

Warszawa, 15 czerwca. W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie mecz szczypiorniaka między Wiedniem a reprezentacją Polski. Po pięknej grze zwyciężył Wiedeń w stosunku 10:4 (2:1).

## Przerwane mistrzostwa tenisowe Polski

Lwów, 15 czerwca. W niedzielę rozegrano następujące mecze w turnieju o mistrzostwo Polski:

W ćwierćfinale gry podwójnej panów Horain. — Navratil, Jabłoński — Kolcz 1 3:6, 6:4, 2:6, 6:3, 6:3. W meczu półfinałowym Tłoczyński — Spychała z Horain — Navratil 6:1, 6:2, 6:2.

W grze podwójnej juniorów Czajkowski — Tłoczyński, Cieślkowski — Tenenbaum 6:0, 6:0. Półfinały gry pojedynczej juniorów: Czajkowski — Godschalk 2:6, 6:0, 7:5. Konczak — Niestroj 6:2, 4:6, 6:4.

Popołudniu spadł ulewny deszcz, który uniemożliwił dokończenie rozgrywek. Rozpoczęto jednak półfinałowe mecze w grze pojedynczej panów, które później przerwano przy stanie: Tłoczyński — Tarłowski 7:5, 7:5, 1:6, oraz Hebda — Wittman 2:6, 7:5.

## Leśkiewicz wygrywa wyścig Zjednoczonych

Lódź, 15 czerwca. W dniu wczorajszym odbył się na trasie Łódź — Konstantynów — Lutomiersk — Łask — Bełchatów — Kamocka Wola — Pabjanice — Łódź, wynoszącej 150 km. „jubileuszowy” wyścig Zjednoczonych. Wzięło udział 37 kolarzy, z których tylko 17 wyścig ukończyło. Z kolarzy zamiejscowych startowało czterech warszawian.

Zwyciężył Leśkiewicz (WIMA) w dobrym czasie 4 m. 36 s. Jest to nowy rekord trasy, lepszy o 4 m. 5 sek. od czasu zeszłorocznego. Dalsze miejsca zajęli: 2) Jaskółski (WIMA) — 4.46.20, 3) Trepper (Zi.) — 4.46.25, 4) Szmidi (ŁTK), 5) Kudlak (Prąd Warszawa), 6) Stolarczyk (ŁKS), 7) Hoisznajder (ŁKS), 8) Otto (Prąd Warszawa), 9) Irzykowski (ŁKS) i 10) Wieciek.

Kołodziejczyk, mimo, iż był zgłoszony nie startował bez podania motywów, za co WIMA została ukarana grzywną 10 zł. na rzecz Funduszu Olimpijskiego.

Organizacja dobra. Sędzią głównym był p. Ulrich.

## Mauermeyer ustanawia nowy rekord świata w dysku

Berlin, 15 czerwca. Znakomita lekkoatletka niemiecka Mauermeyer ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem, uzyskując wspaniały wynik 47 m. 99 cm.  
Na tych samych zawodach Gelius ustanowiła nowy rekord Niemiec w oszczepie z wynikiem 45,22 m.

## I. K. P. mistrzem łodzi w hazenie

Lódź, 15 czerwca. Decydujący mecz (zaległy z roku 1935) o wejście do klasy „A” w kosz. męską między Makabi a Orleciem wygrała drużyna Makabi 23:17 (10:10), zapewniając sobie awans.

W szczypiorniaku kl. A odbył się jedynie mecz HKS — WKS 5:5 (4:2). Wyniki szczypiorniaka kl. B były następujące: Orle — Hakoah 13:3, Wima — Hakoah 12:2, Bar Kochba — Tajfun 5:1.

W hazenie klasy A wyniki wczorajsze były następujące: I.K.P. — K.E. 30:1 (16:0), Ł.K.S.— Makabi 14:12 (9:0), H.K.S. — Zjednoczone 5:4, I.K.P. — Ł.K.S. 14:0.

## Drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych okręgu

Lódź, 15 czerwca. Drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych okręgu stał podobnie jak i pierwszy na niezbyt budującym poziomie.

Ostatecznie dwudniowe zawody pozostawily po sobie jaknajgorsze wrażenie. Wyniki niedzielne były następujące:

Klasa A. Skok wzwyż: 1) Maciaszczyk I — 1.75 mtr., 2) Bystry (Zi.) 1.65, 400 mtr. płotki: 1) Maciaszczyk II (Sok.) 1.05 4 przed Polakiem (ŁKS) 1.09,9. Oszczep: 1) Babiński (ŁKS) 48.92 mtr. przed Rybakiem (KE) 44.35 mtr. 200 mtr. 1) Radwański 23.7 sek. przed Brajerem 24.4 s. Miot: 1) Fiszler (KE) 34.49 mtr. przed Kską (TFSJ) 32.90 mtr. Trójskok: 1) Maciaszczyk I 12.83 mtr. przed Rybakiem 12.42 mtr.  
Klasa B. 200 mtr.: 1) Poliński (Boruta) 23.8 sek. przed Grobelnym (Zi.). 1500 mtr. 1) Tomczak (Boruta) 4.26 przed Wiśniewskim (G) — 4.26,8, 5 km. 1) Wochna (TFSJ) 16.46.2 przed Rutkowskim (G), 400 mtr. płotki: 1) Tyliński (ŁKS) 1.05,2 przed Sółką (WKS). Skok wzwyż 1) Bardziłowski (Proch) 1.65 mtr. przed Pacha (ŁKS) i Hartmanem (G) po 1.60 mtr. Oszczep: 1) Kucharek (PKS) 44.80 przed Polińskim (Boruta) 43.12 mtr. Miot: 1) Ossowski (TFSJ) — 30.77 mtr. przed Goździkiem (TFSJ) 23.71 mtr. Sztafeta 4 x 100 mtr. 1) Union Touring 48.6 sek. przed WKS 50.4 i ŁKS-em. Sztafeta 4 x 400 mtr. 1) Geyer 3.55 sek. przed WKS-em i ŁKS-em.  
Klasę uzyskali Wochna, Bardziłowski i Poliński.

## Cztery remisy w mistrzostwach A klasy

Lódź, 15 czerwca. Z pięciu wczorajszych spotkań A-klasowych aż cztery zakończyły się wynikami remisowymi a tylko jedno, czyniące wyraźne postępy. SKS uzyskał w spotkaniu z WKS-em zwycięstwo w stosunku 2:1. Pozaatem ŁTSO zremisowało z WIMA 1:1, Union Touring z Burza — 2:2, Widzew i PTC — 1:1 i wreszcie Makabi grała bezbramkowo z rezerwa ŁKS.

Po tych spotkaniach tabela mistrzowska przedstawia się jak następuje:

Klub	Gier	Pkt.	St. Br.
1) Ł. T. S. G.	14	23	40:10
2) Burza	14	21	31:18
3) Union - Touring	14	20	30:15
4) Widzew	14	19	31:21
5) P. T. C.	14	13	17:25
6) S. K. S.	14	12	20:25
7) WIMA	13	11	21:23
8) Ł. K. S. Ib	14	9	17:25
9) W. K. S.	13	7	15:34
10) Makkabi	13	3	9:36

## Zagraniczne wyniki piłkarskie

Kopenhaga, 15 czerwca. W międzypaństwowym meczu piłki nożnej Danja pokonała Szwecję 4:3 (2:2).

W turnieju piłkarskim o puchar Europy Środowej padły wyniki:  
Lousanne Sports — Zidenice (Brno) 2:1. — Phoebus — (Budapeszt) — Young — Fel-lows (Zurych) 6:2. A. C. Turyn — F. C. Bern 7:1. Grasshoppers (Zurych) — Austria (Wiedeń) 1:1.

## Jugosławia przegrywa debia w meczu z Austrią

Wiedeń, 15 czerwca. W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa Jugosławia — Austria rozegrało grę podwójną, w której para austriacka Borowsky — Metaxa pokonała po zaciekłej walce parę Kukuljewic — Mitic 4:5, 6:3, 6:4, 4:6, 6:2. W ten sposób Jugosławia prowadzi 2:1.

**Minjatury****Po łebkach**

Kac i Kotek.

- Panie Kotek, może pan ma dla mnie jakieś odpowiedni pseudonim?...
- POCO panu?... Napisał pan powieść?..
- Nie... Zamierzam wystawić wekselek.

Dwaj przyjaciele, starzy kawalerowie, siedzą w kawiarni

- Wiesz — powiada jeden do drugiego — znudziło mi się już to samotne życie...
- Więc co masz zamiar zrobić?... Ożenić się?...
- Oszalałeś?!... Kupię sobie kanarka...

Pan Hipolit udał się do dentysty.

- Panie, ten ząb trzeba będzie gruntownie wyleczyć... — powiada dentysta. — Narazie nałożę panu koronę...
- Koronę!?!... Nigdy w życiu, panie!... Jestem z przekonania antymonarchista!

Przed sądem nocnym w Nowym Jorku staje niepozorny, nędzny legomość, przyłapano niedawno na jakiejś drobnej kradzieży.

- Imię i nazwisko? — pyta sędzia.
- John Brown.
- Wiek?...
- 29 lat.
- Zawód?
- Wróg publiczny Nr. 8.765.543!

Gość w restauracji przywołuje kelnera i zwraca się doń:

- Wy tu chyba macie bardzo czystą kucharkę?...
- Owszem, proszę pana... A poczem pan takawy to poznał?...
- Bo wszystkie potrawy czuć mydłem!

Podłuchana rozmowa w garsonjerze:

- Spotkamy się jutro znowu?
- Nie, jutro nie mogę, moja kochana...
- Dlaczego?
- Bo jutro przypadają imieniny mojej żony..
- A co mi kupisz na imieniny twojej żony?

Gość w restauracji wzywa kelnera i powiada:

- Panie, co tu za porządek!... Pan mi podał mokry talerz!...
- Gdzie mokry?... — dziwi się kelner. — To przecie zupa pomidorowa!



Wbrew prądom nowoczesnym, w Japonii utrzymują się jeszcze odwieczne tradycje. Na zdjęciu uroczystość religijna w mieście Kyoto. Kapłani w starożytnych kostiumach i maskach kroczą uroczystość ku świątyni.



Statek „Wiedeń”, rozcięty został przez jeden z filarów mostowych na dwie połowy i zatonał w ciągu 3-ch minut. Na szczęście na statku tym, mieszczącym zazwyczaj 1200 pasażerów, było tylko 7 osób załogi, które zatonały. Na zdjęciu — miejsce katastrofy.

**„BIEGAJĄCE” KOSZYCZKI.**

Księżna Yorku, bratowa króla angielskiego, obecna na otwarciu żłobka dla dzieci, pomagała jednemu z pupilów w nauce chodzenia przy pomocy oryginalnego „biegającego” koszyczka.



AJA, córka wodza szczepu w Borneo, zwraca na siebie uwagę swymi niezwykle ozdobionymi uszami.

**Codzienna nowelka „Expressu”****Centrala szpiegowska**

Na drzwiach wejściowych wisiał szyldzik: Biuro architekta Alfreda Richtera. Godziny przyjęć od 9 do 5 po południu.

W obszernym, trzypokojowym lokalu, pracowało pięciu urzędników.

Klienci zjawiali się bardzo rzadko. Kierownik biura, architekt Richter, nie dbał zresztą zupełnie o klientów. Gdy zwracano się doń z zleceniami, podawał przeważnie tak wygórowane koszty, że większość osób rezygnowała z jego usług.

A jednak nie ulegało wątpliwości, że Richter miał ogromne dochody.

W biurze od rana do późnych godzin pracowano gorączkowo.

Nikt przecież nie wiedział, że w rzeczywistości biuro architekta stanowiło centralę szpiegowską, że Richter, jak i wszyscy jego urzędnicy, pozostawali na usługach ościennego mocarstwa, wysyłali zagranicę plany wojskowe, zbierali informacje o przegrupowaniach poszczególnych pułków, fortyfikacjach i t. d.

Architekt Richter już od kilkunastu lat był kierownikiem tej centrali szpiegowskiej.

Pracował nader ostrożnie i cieszył się nieograniczonym zaufaniem swych szefów, przebywających stale zagranicą.

Richter był bezwzględny. Nie szedł nigdy swych ludzi, nieraz wysyłał na pewną śmierć oddanych współpracowników, gdy musiał zdobyć jakiś dokument, którego żądali jego przełożeni.

Tego dnia od samego rana zamknął się w swym gabinecie.

Cały personel, jak zwykle, pracował przy swych biurkach.

Wreszcie, w południe, Richter wezwał do siebie Marjusa Bolena, któremu od wielu lat powierzał najtrudniejsze zadania.

— Musimy ratować Marion — powiedział, mierząc go przenikliwym spojrzeniem. — Otrzymałem dziś w nocy informacje, że władze są już na jej tropie. Marion ostatnio zbyt często przebywała w towarzystwie oficerów. To było właściwie konieczne. Dzięki temu właśnie zdobyliśmy cenne informacje. Ale władze poczęły się nią interesować.

— Czy pan sądzi, że jej grozi poważne niebezpieczeństwo?

— Tak. Stwierdziłem, że Marion jest inwigilowana. Władze starają się zdobyć konkretny materiał. Musimy ratować Marion!

Richter umilkł. Pochylił głowę i pograżył się w rozmyśleniach.

— Sądzę, że Marion powinna uciec zagranicę — powiedział nieśmiało Bolen.

— To jest wykluczone — odparł stanowczo Richter. — Zupełnie wykluczone. Jeśli Marion teraz ucieknie, władze nie będą miały żadnych wątpliwości, iż ona pozostawała na usługach zagranicznego wywiadu. Marion nie mogłaby już nigdy wrócić. A ona jest nieoceniona. Nikt jej nie potrafi zastąpić. Dawano mi do dyspozycji już wiele tancerek kabaretowych, ale żadna z nich nie była tak zdolna i odważna, jak Marion.

— Więc co pan zamierza zrobić?

— Znalazłem wyjście. Musimy skierować władze na fałszywy trop. Oni już wiedzą, że jedna z tancerek jest szpiegiem. Nie mają jednak całkowitej pewności, czy to właśnie Marion. Trzeba tak pokierować całą sprawą, aby za

miast niej wpadła w ich ręce inna dziewczyna.

Bolen spoglądał w milczeniu na swego zwierzchnika.

— W kabarecie, w którym występuje Marion, produkuje się młodzianka blondynka — ciągnął dalej Richter. — Nazywa się Mary. Ostatnio widywano ją również bardzo często w towarzystwie oficerów.

— Ale ona przecież nie jest na usługach wywiadu.

— Wiem o tem — uśmiechnął się chytrze Richter. — I właśnie dlatego podstawiamy ją. Przygotowałem już nawet pewne dokumenty, które dla nas nie przedstawiają żadnej wartości, a dla władz będą stanowiły niezbity dowód, że ta tancerka jest szpiegiem. Gdy ją aresztują, uspokoją się i przestaną śledzić Marion. Chcę, aby pan jeszcze dziś podrzucił jej te dokumenty. Ona mieszka w hotelu „Adlon”. Wyślemy do władz anonim. Oskarżymy tę małą o szpiegostwo. W nocy władze dokonają rewizji w jej pokoju, znajdą kompromitujące materiały i Mary pójdzie do uła.

Bolen do tej pory nie przeciwstawiał się swemu szefowi.

Ale tym razem rozkaz Richtera wydał mu się tak okrutny, że ośmielił się zaprotestować.

Mary miała zaledwie osiemnaście lat. Była to skromna, miła dziewczyna. Bolen, bywając często w kabarecie, obdarzał ją szczególną sympatią.

— Proszę pana — powiedział nieśmiało. — Tej dziewczynie grozi śmierć. Jeśli władze będą miały w rękach dowody, Mary zawiśnie na szubienicy.

— Wiem o tem — uśmiechnął się zimno Richter. — Wiec cóż z tego?

— Ona jest niewinna... Nigdy nie miała z nami nic wspólnego...

— Właśnie dlatego zginie. Gdyby była naszą współpracowniczką, starałaby się ją chronić.

Bolen zagryzł wargi.

Żał mu było serdecznie małej tancerki. Ale zdawał sobie sprawę, że los jej jest przesądzony. Richter nie zmieni swej decyzji.

— Mary jest teraz w kawiarni razem z Marion — odezwał się znowu Richter. — Musi pan pojechać taksówką do hotelu. Ukryje pan papiery pod materacem.

Bolen musiał spełnić rozkaz.

Po upływie pół godziny wrócił do biura i natychmiast zameldował się Richterowi.

— Wszystko w porządku — powiedział. — Zrobiłem, jak pan kazał.

— Doskonale — uśmiechnął się Richter. — Teraz wyśle list do policji. Mary wraca do domu o trzeciej w nocy. Chyba już wówczas będzie na nią czekała policja.

Mary wróciła tej nocy do hotelu nieco wcześniej, bo o godzinie drugiej. Towarzyszył jej młody mężczyzna.

Gdy tylko zamknęli drzwi pokoju, zapukała policja.

W czasie rewizji znaleziono kompromitujące materiały.

Mary i jej towarzysz zostali aresztowani.

Młodym mężczyzną okazał się Wiktor Richter, syn architekta.

Alfred Richter nigdy nie przypuszczał, że jego jedyny syn pozostaje w bliższych stosunkach z tancerką, Wiktor zaś nie wiedział, że jego ojciec jest szpiegiem.

Władze po aresztowaniu młodego Richtera, jeszcze tej samej nocy przeprowadziły rewizję w mieszkaniu, które zajmował wspólnie z ojcem, a następnie i w biurze centrali szpiegowskiej.

W ciągu kilku godzin aresztowano szefa centrali i wszystkich jego współpracowników.

Do!